Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 222. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 26 września 1925 roku. Rok XIX.

Niezależność prawosławia w Polsce.

W dniu 17 września w Warszawie, **jako stolicy Państwa** Polskiego **odbył się akt o wielkiej doniosłości** państwowej; **w tym dniu bowiem** delegacja Patrjarchatu Konstantynopolitańskiego od czytała i wręczyła prawosławnemu metropolicie w Warszawie **Dyonizemu akt uznania niezależności cerkwi prawosławnej w Polsce.**

Wspomniałem nawiasem, iż akt ten jest niezmiernie doniosłym dla państwowości polskiej, — obecnie postaramy się w krótkości to wyjaśnić. Po wojnie polsko-bolszewickiej i traktacie pokojowym w Rydze na terytorjum Rzeczypospolitej **zamieszkuje trzy miljony sto tysięcy prawosławnych,** rozmieszczonych zwartemi masami: na Wołyniu miljon trzysta tysięcy, na Polesiu 800 tysięcy, w województwie Nowogrodzkiem 450 tysięcy, pozostałych pół miljona rozsiane po licznych miejscowościach b. Kongresówki, Małopolski, a obecnie i Wielkopolski, nie wyłączając Bydgoszczy, gdzie posiadają swą własną kaplicę. Cerkiew prawosławna w Polsce aż do końca 17 wieku podlegała patrjarsze Carogrodzkiemu w Konstantynopolu i dopiero później, gdy Kijów wszedł w posiadanie carskiej Rosji, cerkiew uzależniono od Moskwy. Największy despota owej epoki, samowładca i wielki reformator Rosji Piotr Wielki, chcąc mieć nieograniczony wpływ i na bieg życia religijnego w swem państwie nakazał duchowieństwu prawosławnemu w Rosji zerwać stosunki z patrjarchą carogrodzkim i ogłosił niezależność tej cerkwi w obrębie własnego państwa. Skasował z tym momentem patrjarchat u siebie, a dla kierownictwa sprawami cerkwi powołał do życia t. zw. **Św. Synod**, w skład którego wchodzili mianowani i powoływani każdorazowo przez cara metropolici i biskupi. **Głową tej cerkwi był sam car**, a polityki jego w Synodzie strzegł, zaufany człowiek świecki, jako Oberprokurator Synodu. Tak sprawy stały do momentu rewolucji w Rosji, t. j. do 1917 roku. Rewolucja ta dokonała pewnego wyłomu i w cerkwi, dając możność do powrotu do dawnych tradycji cerkiewnych przez wyzwolenie się od wpływów i kierownictwa władzy świeckiej i powołania do życia patrjarchatu. Pierwszym patrjarchą ogłoszony został Metropolita moskiewski **Tichon**, który uzyskał błogosławieństwo głównego patrjarchy cerkwi prawosławnej w Konstantynopolu...

Ponieważ atoli biskupi prawosławni w Polsce, która do rewolucji 1917 roku właściwie wchodziła w skład terytorjum państwa Rosyjskiego, zależni byli od Synodu prawosławnego w Petersburgu, a następnie siłą faktu od r. 1917, iż Polska jest państwem katolickiem, zależni byli od patrjarchy prawosławnego w Moskwie, Tichona.

Taki układ stosunków, rzecz jasna, dla nas **z punktu widzenia interesów państwowych** nie tylko, że nie był wygodny, ale **wprost szkodliwy.** Cerkiew prawosławna w Polsce, zależna od Moskwy, tworzyła by Państwo w państwie, wywoływała by ciągłe tarcia między rządami obu państw, czego mieliśmy już dowody po uwięzieniu przez bolszewików patrjarchy Tichono i utworzeniu w Bolszewji t. zw. żywej cerkwi. **Rząd bolszewicki**, aczkolwiek „bezbożny" i zwalczający wszelką religję, jako **władza** nad cerkwią prawosławną w Moskwie, względnie **nad patrjarchą moskiewskim, od którego do dnia 17 września b. r. zależni byli biskupi prawosławni w Polsce, sięgał by tą władzą aż do Polski,** coby przeczyło zasadzie suwerenności naszej. Artykuły „Izwiestji" i „Prawdy" moskiewskiej niejednokrotnie atakowały Polskę za rzekomy ucisk prawosławnych w Polsce.

Nic dziwnego, iż zarówno biskupi prawosławni w Polsce jak i sam rząd zabiegali o uregulowanie tej tak ważnej sprawy. Już po uwięzieniu przez bolszewików patrjarchy Tichona Synod biskupów prawosławnych w Polsce w czerwcu 1922 r. **ogłosił niezależność** (autokefalję) **polskiej cerkwi prawosławnej** która musiała zabiegać o błogosławieństwo (uznanie) ze strony najwyższej władzy kościoła prawosławnego wogóle patrjarchy w Carogrodzie i innych patrjarchów w liczbie szesnastu, którzy stoją na czele narodowych i terytorjalnych kościołów w Europie i Azji.

Cerkiew prawosławna w Polsce tem samem powróciła do swych dawnych tradycji z wieku siedemnastego. W dniu 13 listopada 1924 roku, mimo protestów patrjarchy moskiewskiego i zabiegów dyplomacji sowieckiej, na synodzie w Konstantynopolu zarówno patrjarchat carogradzki, jak i rumuński, a ponadto chalcodoński, nicejski, filadelfijski itp. w ktorym pod przewodnictwem patrjarchy brało udział 12 metropolitów **uznał niezależność kościoła prawosławnego w Polsce.** Patrjarchowie bułgarski i grecki zajęli stanowisko przychylne i lada dzień nadeślą swoje błogosławieństwo...

Dzień 17 września b. r. to nowa era dla prawosławia w Polsce. Rząd polski zrozumiał doniosłość tego faktu tem bardziej, iż dotyczy on **ilościowo po katolickim drugiego z kolei wyznania w Polsce,** zabezpieczenie stanu materjalnego kleru prawosławnego i podniesienia go pod względem kulturalnym da Polsce na kresach szereg państwotwórczych jednostek na kresach wschodnich.

Dotychczasowa bowiem zależność cerkwi prawosławnej w Polsce od Moskwy mimowoli kierowała wzrok wyznawców tejże na Sowiety. Dziś sytuacja zmienia się zasadniczo. Chodzi tylko o to, by rząd nasz i czynniki administracyjne na kresach wschodnich patrzały dziś nie w tę naszą przeszłość bliską, **pełną wspomnień bolesnych o niewoli, upokorzeniu i krzywdach doznanych od caratu i rządzącego wówczas wojującego prawosławia,** a patrzyło w tę naszą świetlaną przeszłość Polski wielkiej, potężnej i tolerancyjnej, a tem samem patrzyły i w przyszłość, która również musi dać nam Polskę wielką i potężną, a tem samem i tolerancyjną.

Ameryka stara się uniemożliwić wojnę turecko-angielską.

Waszyngton, 24. 9. (PAT) „United Press" donosi: W kołach urzędowych panuje niezadowolenie z dotychczasowych wyników obecnej sesji Ligi Narodów. Zwrot w kwestji Mossulu rozczarował także amerykańskich zwolenników Ligi Narodów i może wzmocnić argumenty jej przeciwników, że Liga Narodów jest instrumentem wielkich mocarstw. Nastrój ten pogorszył się jeszcze wskutek wojny marokańskiej i powstania Druzów. Co do Azji Mniejszej, to koła polityczne wskazują na to, że w razie dojścia tam do konfliktu, zagrożone będą koncesje naftowe Chestera. Ameryka pragnęłaby uniknąć wszelkich przykrych następstw, wynikających z nieprzychylnego stanowiska Europy wobec Mahometan.

Delegacja turecka nie bierze udziału w naradach Ligi Narodów.

Genewa, 24. 9. (PAT) Delegacja turecka postanowiła narazie wstrzymać się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem propozycji angielskiej co do przeprowadzenia ankiety w sprawie granic Iraku i Turcji.

Ludność chrześcijańska ma być wysiedlana z Mossulu.

Genewa, 24. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów, rozpatrzywszy sprawę wysiedlania ludności chrześcijańskiej z wilajetu mossulskiego, postanowiła na wniosek Anglji wysłać na miejsce swego przedstawiciela, któryby zbadał zarzuty zarówno angielskie, jak i tureckie.

Kurs złotego się poprawia.
Zwiększenie zapasu walut obcych w Banku Polskim o 3 miljony dolarów.

Wiedeń, 24. 9. (PAT) „N. Fr. Presse" konstatuje dalszą poprawę kursu złotego na giełdzie wiedeńskiej i na giełdach zagranicznych.

Warszawa, 23. 9. Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej pokryto w Warszawie całkowicie zapotrzebowanie dolarów, utrzymując kurs dewiz na poziomie 5.95—5.98. Olbrzymie wrażenie w sferach giełdowych obudził fakt wpłacenia przez rząd do Banku Polskiego pierwszej raty za dzierżawę monopolu zapałczanego, wynoszącej około 3 miljonów dolarów. Koła giełdowe są przekonane, że wpłynie to niezmiernie dodatnio na poprawę i utrzymanie kursu złotego.

Zmiana na stanowisku sowieckiego ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 25. 9. (Tel. wł.)

„Vossische Zeitung" podaje za „Daily Telegraph" z Londynu, że osłabienie stanowiska Cziczerina jako komisarza spraw zagranicznych wypływa z nieudania się polityki Cziczerina, odciągnięcia Niemiec od paktu bezpieczeństwa. W ten sposób Niemcy dostały się w sferę polityki antirosyjskiej.

Polityka następcy Cziczerina, Karachana dążyć będzie do nakłonienia Niemiec do wstąpienia do Ligi Narodów, gdzie mieliby oni przygotować grunt dla Rosji albo też spowodować rozbicie Ligi Narodów.

Komisja do zbadania archiwum sztabu generalnego.

Warszawa, 24. 9. (PAT). W związku z komunikatem z dnia 9 września br. gabinet M. S. Wojk. podaje do wiadomości, że minister spraw wojskowych powołał komisję dla zbadania stanu aktów operacyjnych, przechowywanych w biurze historycznem sztabu generalnego, w następującym składzie: przewodniczącym komisji został mianowany inspektor armji trzeciej gen. dyw. Skierski, w skład komisji powołano jako ekspertów historyków wojskowych płk. Gembarzewskiego, dyr. muzeum wojskowego i płk. Tokarza, szefa wojskowego instytutu naukowo-pedagogicznego. Do komisji również zostali zaproszeni jako eksperci prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Wł. Konopniński i profesor uniwersytetu Jana Kazimierza St. Zakrzewski. Komisja podejmie prace w pierwszych dniach października.

Delegacja polska wyjechała na konferencję lotniczą.

Warszawa, 24. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wyjechała do Sztokholmu na międzynarodową konferencję lotniczą delegacja polska.

Konferencja min. spraw zagranicznych nie odbędzie się w Locarno.

Wiedeń, 24. 9. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że rząd szwajcarski wypowiedział się przeciwko urządzeniu konferencji w Locarno, wskazując na to, że mała to miejscowość niema ani odpowiednich hoteli, ani urządzeń komunikacyjnych. Możliwem jest przeto, że konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w Lucernie.

Kanclerz i dr. Stresemann — delegatami

Berlin, 24. 9. (PAT) Rada gabinetowa zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga celem powzięcia decyzji co do odpowiedzi Niemiec na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie to przyjąć. Jako delegaci Niemiec w konferencji tej wezmą udział kanclerz Rzeszy Luther i min. spraw zagr. Stresemann.

Rozdźwięk między socjalistami a komunistami angielskimi.

Londyn, 24. 9. (PAT). Ramsay Mac Donald w obszernym artykule w tygodniku „Vorward" pisze, że na mającej się odbyć w Liverpoolu konfer. partji pracy będzie rozpatrywana sprawa współpracy komunistów z Labour Party nad przebudową ustroju społecznego w myśl pragnień partji robotniczej. Jasnem jest, zauważa były premjer, że odpowiedź być może tylko przecząca, gdyż komuniści bez względu na to, czy partja robotnicza znajdowała się u steru rządu, czy też była w opozycji, zawsze starali się przeszkadzać Labour Party.

Także do klasztoru...



Księżniczka Marja Teresa Wirtemberska, córka księcia Albrechta, wstąpiła do klasztoru Benedyktynek w Gibingen koło Rüdesheim. Śluby zakonne już złożyła.

Wstrętne i obrzydliwe.

Nie dalej, jak kilka tygodni temu, udał się jeden z najwybitniejszych publicystów i satyryków polskich, p. Adolf Nowaczyński w podróż do Litwy. Żegnając go na dworcu, życzyłem mu tylko tyle: żeby szczęśliwie zajechał i zdrowo powrócił. Na to, aby wybrać się w okresie dzisiejszym do Kowna, żeby jechać tam z nadzieją rzucenia pomostu do zgody między Polską a Litwą — trzeba zaiste nietylko odwagi, ale wprost bohaterskiego poświęcenia się. Pobyt p. Nowaczyńskiego nie był długi. Zamieszkał on w Kownie zaledwie jakieś 4 dni, i jak podawała prasa litewska, nie zdążył on przeprowadzić swych konferencyj z tymi ludźmi, z którymi pragnął się spotkać i po których Bóg wie czego się spodziewał. Najbardziej zależało p. Nowaczyńskiemu bodaj na dojściu do porozumienia z Purickisem, a właśnie z Purickisem wogóle nie spotkał się.

Jakby nie było, z naszej strony acz kolwiek nieoficjalnie, poczyniony był pierwszy krok do podjęcia próby porozumienia. Dalszą drogę miała utorować prasa polska i litewska, poczem miały nastąpić inne jeszcze spotkania. Po powrocie p. Nowaczyńskiego oddawał się niejeden z polityków nadziei, że może to jakoś się wszystko ułoży, że może da się zatrzeć animozje, że mimo Wilna, którego Litwini uporczywie się domagają, będziemy mogli dojść do jakiegoś porozumienia. Nie zatarły się jeszcze odgłosy, oceniające podjętą przez p. Nowaczyńskiego akcję, nie skończyły się jeszcze obrady delegacji polskiej i litewskiej, które w Kopenhadze przed dwoma tygodniami zasiadały przy wspólnym stole — a już znowu dochodzi nas wiadomość o zajściu, które jednym zamachem zniszczyło i zburzyło stawiane przez ludzi dobrej wiary fundamenty porozumienia, bo oto dochodzi nas wiadomość, że w Kownie, jak i we wszystkich miastach Litwy, porozlepiano osobliwe arcydzieło dowcipu i pomysłowości pendzla najwybitniejszego artysty litewskiego Rymszy, przedstawiające na pierwszym planie olbrzymią czarną spaśną świnię z łańcuchem na szyi z orderów i emblematów narodu i państwa polskiego. Wraz z tłoczącemi się dokoła prosiętami, u których pod ogonem umieszczony jest biały orzeł polski, ma ona symbolizować Polskę, która weszła do ogródka wileńskiego i chciwie pożera jego najpiękniejsze kwiaty.

Cała alegorja ma służyć idei wyzwolenia Wilna, do czego nawołuje umieszczony na plakacie odpowiedni napis. Plakaty te, jak nas dalej informują z Kowna, zaczęli zdzierać uczniowie polscy, za co czeka ich teraz surowa kara.

Na widok naigrawania się i publicznego ośmieszania naszych symbolów narodowych, nie wolno rodakom naszym na Litwie podnieść nawet głosu protestu. Polacy są tam traktowani, jak jacyś parjasy, jak naród, który jest na indeksie i moralnie jakby wyjęty z pod prawa.

Nie każdy jednak potrafi opanować wezbrane uczucia, schować do kieszeni swoją opiwaną ambicję narodową i milczeć. I gdy, patrząc na symbol niepodległości swego narodu, zamieszczony u świni pod ogonem, wybucha on wreszcie z rozpaczą: „Nie mogę milczeć!" — wówczas Litwini apelują do komendanta po wymiar kary „szpiegom polskim".

Cóż wart jest naród taki, jak naród litewski, wśród którego wspomniany afisz nie potrafi obudzić zrozumiałego wstrętu i reakcji, naród, który wyraża ideę wyzwolenia Wilna w symbolu poniżającym jego kulturę w oczach cywilizowanego świata?!

Niefortunny plakat — zdaniem naszem — oddał Litwinom i tym, którzy uwierzyli w pogodzenie się z Litwą — zaiste „świńską" usługę. Nawet najwięksi optymiści muszą przetrzeć sobie oczy i zastanowić się, czy jest wogóle możliwe porozumienie z narodem, który ucieka się do symbolów, odpowiadających może najlepiej i uwydatniających najwyraźniej istotę oraz psyche jego. Że na zgodę z Litwą nie zanosi się, świadczy o tem i wiadomość o dymisji całego gabinetu litewskiego. „Gabinet musiał ustąpić, gdyż delegaci jego zbyt długo konferowali z Polakami w Kopenhadze i zbyt daleko posunęli się w swych ustępstwach."

Wartoby doprawdy zastanowić się, czy godzi nam się wogóle stykać z tymi nawpół barbarzyńskimi Szaulisami, zaślepionymi, ordynarnymi, wcześniej aniżeli nie uznają swych błędów i nie przyjdą nas przeprosić za obrazę naszego rządu, jak również, naszego całego narodu.

L. P.

Rozłam w rządzie litewskim.

Rząd i sejm za umową z Polską — prezydent Litwy przeciw.

Wilno, 23. 9. Z Kowna donoszą, że sejm litewski oraz gabinet ministrów wypowiedzieli się za podpisaniem umowy, zawartej przez delegatów polskich i litewskich w Kopenhadze. Natomiast prezydent republiki Stulgińskis odmówił swego zatwierdzenia.

Społeczeństwo litewskie nie jest zadowolone z postawy rządu i jakoby powstaje przeciw utworzeniu agentury konsularnej w Kłajpedzie. Ustąpienie Petrulisa i Czarneckisa jest pewne.

Na szlaku umów rozjemczych.

Wojna napastnicza gwałtem międzynarodowym. — Zamknięcie sesji Ligi Narodów nastąpi prawdopodobnie w sobotę. — Delegacja turecka nie wyjechała jeszcze z Genewy. — Zajście angielsko-irlandzkie.

Z Genewy donoszą:

Prace poszczególnych komisyj Zgromadzenia Ligi Narodów posuwają się szybko.

Na posiedzeniu komisji prawniczej delegat belgijski Rollin złożył sprawozdanie o wniosku hiszpańskim i szwedzkim, dotyczącym arbitrażu. Przyjęta przez komisję rezolucja głosi ponownie, że wojna napastnicza uważana być musi za gwałt międzynarodowy i wyraża życzenie, aby Rada Ligi Narodów przedstawiła na siódmem Zgromadzeniu Ligi sprawozdanie o rozwoju układów arbitrażowych, jak również układów gwarancyjnych, które przyczyniać się będą do ogólnego bezpieczeństwa. Komisja przyjęła również rezolucję, przedstawioną przez delegata belgijskiego, która zwraca uwagę państw, należących do Ligi na korzyści, jakie przedstawia dla ich bezpieczeństwa zawarcie specjalnych układów arbitrażowych oraz układów, dotyczących zwykłego rozjemstwa.

* * *

Według przewidywań zamknięcie obrad Zgromadzenia Ligi Narodów nastąpi w sobotę wieczorem. Lord Robert Cecil wyraził życzenie otwarcia dyskusji nad rezolucją, przedstawioną przez Quinones de Leona. Przedstawiciel angielski zamierza w dłuższem exposé wyjaśnić politykę wielkobrytańską w stosunku do Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia. Delegacja turecka opóźniła o 24 godzin swój wyjazd do Angory, podobno na życzenie delegacji wielkobrytańskiej, która pragnie poruszyć sprawy arbitrażu w okolicach Mossulu.

* * *

W komisji prawniczej Ligi Narodów delegat irlandzki oświadczył, że Irlandja nie zajęła jeszcze w Genewie stanowiska w kwestji obowiązkowego arbitrażu. Przemówienie sir Cecila Hursta — mówił delegat irlandzki — nie wyraża bynajmniej opinji rządu irlandzkiego. Delegat angielski odpowiedział, że Cecil Hurst nie zamierzał składać deklaracji, obowiązującej wszystkie rządy Imperjum Wielkobrytyjskiego.

List z Czechosłowacji.

Rozwiązanie parlamentu. — „Prager Presse" o polityce Benesza. — Wizyta księcia Karola rumuńskiego w Czechach. — Trudności exportu obuwia do Polski.

Przesilenie gospodarcze w ostrym stopniu jakie obecnie przeżywa Polska, nie jest wynikiem jakiegoś specjalnego upośledzenia tego kraju, lub nieudolnej gospodarki, lecz są to skutki ogólnoeuropejskiego zubożenia.

Już teraz wydaje się bardzo możliwe że obie izby ustawodawcze będą rozwiązane, po krótkiej sesji w tym miesiącu, i że wybory odbędą się w późnej jesieni. Według konstytucji, normalnie, wybory do sejmu powinny się odbywać na wiosnę przyszłą, a wybory do senatu jeszcze później. Jednak po wniosku partji socjalistycznej domagającej się odłączenia kościoła od państwa, powstała tak ciężka atmosfera polityczna, że oczyszczona być może tylko, przez odwołanie się do narodu. Między innemi powodami, ważny bardzo jest ten, że partja katolicka znajduje się w trudnem położeniu, pogodzenia swej wierności dla Rzymu ze sprawami państwa i niewystąpienia z koalicji rządowej, gdyż to zachwiało-by rządem opartym na większości czesko-słowackiej.

Partje niemieckie, były pierwsze, które wypowiedziały się za nowemi wyborami, natomiast czeska narodowa demokracja jest im przeciwna, twierdząc, że państwo nie odniesie z tego żadnej korzyści. Jednak przygotowania do ogólnych wyborów robią wszyscy. Frakcje niemieckie silnie agitują za złączeniem się i wystąpieniem zgodnem, na jednej liście. Oficjalny w tym celu apel wydała niemiecka partja ziemiańska. Jako atut przeciwko rządowi niemcy najwięcej wysuwają sprawę o Marienbad. Czeska narodowa demokracja traci szanse z powodu ustąpienia z niej kilku ważnych kandydatów. Czeskiej partji agrarnej dużo szkodzi mała ale mocna opozycja z p. Prasek'iem na czele (dawnym prezydentem senatu). Rząd obawiając się, że w nowym parlamencie może być trudno utworzyć odpowiednią większość czesko-słowacką wniósł budżet pod rozprawy w zeszły piątek tj. 6 tygodni wcześniej niż zwykle.

Ponieważ część prasy czeskiej zaczęła atakować ministra Benesza za jakoby niezbyt energiczne bronienie interesów czeskich związanych z paktem bezpieczeństwa, półurzędowa „Prager Presse" wydrukowała artykuł, który jest prawdopodobnie nieoficjalnym exposé p. Benesza. Między innemi piszą, że polityka zagraniczna kroczy od siedmiu lat po linji, nakreślonej przez międzynarodową politykę państwa. Osiągnie ona swój realny cel w chwili, gdy układ zachodni będzie pod pewnemi względami połączony z zawarciem traktatów arbitrażowych między Niemcami a Polską i Czechosłowacją. Pismo to uważa, że pakt zachodni w niczem nie osłabia sojuszu z Francją, a nawet zabezpieczając granice zachodnie, równocześnie zwiększa bezpieczeństwo na wschodzie. Nikt nie ma prawa wątpić w absolutną lojalność Francji, która na każdym kroku nie zapomina bronić naszych interesów. Nakoniec „Prager Presse" pisze: Naszą najwyższą zasadą będzie nie polityka zachodnia lub wschodnia, lecz polityka czechosłowacka.

Prasa narodowa jednak tak różowo w przyszłość nie patrzy i uważa że Francja skrępowana swym układem z Niemcami, nie będzie mogła na naradach polsko-czesko-niemieckich wywrzeć odpowiednio silnego nacisku.

Książę następca tronu Karol rumuński przyjechał odwiedzić Czechosłowację 14 b.m. Wizytę prezydentowi Masarykowi, który obecnie mieszka w Topoleziankach złożył książę Karol 15 b. m. Na prowincji zabawił dwa dni i następnie przyjechał do Pragi, gdzie przedewszystkiem odwiedził w ratuszu katafalk z trumną zawierającą zwłoki nieznanego żołnierza. Książę Karol jest na każdym kroku przedmiotem gorących owacji ze strony ludności. Z innych wizyt wymienić należy przyjazd p. Jabłońskiego prezesa rady miejskiej w Warszawie i senatora Bolińskiego. Panowie ci przyjechali oddać wizytę, jaką członkowie rady miejskiej Pragi złożyli niedawno w Warszawie.

W połowie października wybiera się do Polski dywizja czeskich lotników na dziesięciu aparatach. Będzie to oddanie wizyty jaką polscy lotnicy z jen. Zagórskim, w lecie tego roku złożyli w Pradze. Czescy lotnicy mają być obecni przy założeniu kamienia węgielnego pod pomnik nieznanego żołnierza w Warszawie.

Z powodu ograniczeń jakie dla importu wprowadził rząd polski, kilka dużych fabryk obuwia w Czechosłowacji stanęło w obawie bankructwa i zwolniło swych robotników. Podstawą bowiem istnienia tych fabryk był export do Polski. Właściciele tych fabryk podnoszą z tego powodu wielki gwałt, twierdząc, że jest to złamaniem świeżo podpisanego traktatu handlowego.

Dr. J. B.

Natura ciągnie wilka do lasu...

Dwaj dziennikarze niemieccy kradną samochody Ligi Narodów.

Paryski „Matin" podaje z Genewy niewiarogodną, jednak prawdziwą wiadomość. Chodzi o zaaresztowanie dwóch dziennikarzy niemieckich Karla Heinza von der Heyden, korespondenta „Bergische Volkszeitung" i Paula Minka, korespondenta „Bote des Riesengebirges", którzy byli czynni w biurze prasowem Ligi Narodów.

Kradli oni samochody luksusowe, należące do członków Rady Ligi, w celu — jak opowiadają — robienia wycieczek po Szwajcarji. Poczem, aby ich nie przyłapano, pozostawiali samochody na drodze i wracali do Genewy koleją.

W Radzie Ligi brakuje 4 samochodów. Jeden z tych dziwnych dziennikarzy był oficerem armji niemieckiej podczas wielkiej wojny we Francji, gdzie miał sposobność przyzwyczajenia się do przywłaszczania sobie cudzego mienia. Awantura ta niesamowita wywołała w Genewie przykre wrażenie.

Niemiecka bojówka na terytorjum Francji.

Krwawy „sąd" nad francuskim nauczycielem.

Paryż, 23. 9. „Journal" donosi z Metzu, że uzbrojona banda jednej z wszechniemieckich bojówek przekroczyła granicę francuską i wdarła się na terytorjum Lotaryngji. Bojowcy poszukiwali nauczyciela francuskiego z Sary Zela, który, skazany przez sądy Rzeszy na dwa miesiące więzienia za „propagandę antyniemiecką", schronił się na terytorjum francuskie. Bojowcy odnaleźli nauczyciela w jednej z wiosek, pobili go i poranili tak dotkliwie, że stan jego jest bardzo ciężki. Wszystkim uczestnikom napadu udało się zbiec z powrotem na terytorjum Rzeszy.

Port lotniczy w Paryżu.

We Francji zupełnie jak i w Polsce!

W ciągu miesiąca sierpnia br. z portu lotniczego w Bourget pod murami Paryża wyruszyło w podróż powietrzną 3.730 pasażerów. Z tej liczby 2.400 osób narodowości amerykańskiej, 700 narodowości anglo-saskiej, a tylko 120 obywateli francuskich.

Lotnicy włoscy będą w Warszawie.

Lotnicy włoscy, odbywający lot po wschodniej Europie, opuścili Budapeszt i lecą do Krakowa, skąd przyjadą do Warszawy. Przez Konstantynopol, Bułgarję i Serbję powrócą do Włoch.

Smutne stosunki na Śląsku Opolskim.

(Od własnego korespondenta.)

Korzystając z karty cyrkulacyjnej, pojechałem sobie na dni kilkanaście na przepadły niestety dla nas Śląsk Opolski. Mając na całym nieomal terenie Opolskiego różne do załatwienia sprawy, poznałem i zwiedziłem w ten sposób całą dzielnicę Śląska poza kordonem.

Nasi rodacy żyją tam nadal pod terorem bata pruskiego, na co niech służą następujące dowody:

Chcąc podczas swego pobytu od czasu do czasu choć tylko przeczytać sobie jakąś gazetkę polską, poszedłem do kiosków gazetowych, by nabyć albo „Nowiny Opolskie" albo „Katolika" albo „Polaka" albo jaką inną polską gazetę, drukowaną na terenie Polski. I wielce byłem rozczarowany, gdy ani w kioskach ani w księgarniach nie mogłem nabyć polskiej gazety; początkowo myślałem, że przypadkiem tylko w owej jednej miejscowości nie sprzedawają polskiej gazety; lecz później niestety się przekonałem, że nie można nabyć polskiej gazety na całym Śląsku Pruskim!! Jeżeli chciałem stanowczo nabyć gazetkę naszą, musiałem się udać specjalnie w tym celu do Drukarni „Katolika" w Bytomiu albo do drukarni „Nowin Opolskich" w Opolu!!! To są podziś dzień jedyne możliwości nabycia polskiej gazety na całym Śląsku Opolskim! I to się dzieje pod „czujnem" okiem pana komisarza Calondera według zasad i przepisów Układu Genewskiego!!! Jak odmiennie i inaczej pod tym względem wygląda w naszej Polsce! U nas po wszystkich kioskach i gazeciarniach po dworcach i miastach pełno czasopism i gazet niemieckich, często wszystko co polskie napadających, nieraz ma się więcej w miejscach sprzedaży bibuły obcej niż polskich gazet, na czem, rzecz jasna, cierpi niezmiernie nasza polska prasa. Nicby więc nie zaszkodziło, gdyby nasz kochany rząd polski albo zmusił Niemców do pozwolenia sprzedaży gazet polskich na Śląsku Pruskim albo, w razie odmowy, ograniczył jako odwet lub zupełnie zakazał kolportaż gazet niemieckich w Polsce; bo Prusaków jedynie w ten sposób można do porządku i do poszanowania praw zmusić!!

W jaki sposób nawet Kurja Biskupia w Wrocławiu umie niby niepozornie wciskać niemczyznę w domy polskie, dowodzi następujący fakt znamienny: Jak po innych diecezjach, tak i diecezja wrocławska wydaje tygodnik religijny dla wiernych w obu językach, polskim i niemieckim. Trzeba przyznać, że forma redagowania polskiego tygodnika jest prowadzona umiejętnie i w niezłym języku; i jeżeli się na to tylko uważa, to każdy nieuprzedzony powie, że czyni się dla naszych rodaków na pruskim Śląsku i wogóle w obrębie diecezji wrocławskiej bardzo wiele. Ale gdy weźmiemy do ręki taki jeden numer owego „Posłańca Niedzielnego" i dokładniej się przyjrzemy, to wtenczas spostrzeżemy w nagłówku takie zdanie w dosłownem brzmieniu: . . . z ilustrowanym dodatkiem „Die Katholische Welt". I faktycznie, gdy otworzymy ów ilustrowany dodatek gratisowy, widzimy, że jest to sobie zbiór obrazków z przeróżnych uroczystości niemiecko-katolickich z objaśnieniami li tylko w języku niemieckim!! Tak wygląda przy dokładniejszem rozpatrzeniu „sprawiedliwość" Kurji Wrocławskiej wobec miljona Polaków-Katolików, że pod osłoną po polsku drukowanego „Posłańca Niedzielnego" wsuwa się do domów polskich zręcznie w środku ukrytą bibułę niemiecką. Cel takiego postępowania chyba wszystkim nieuprzedzonym do polskości jest jasny: niemczenie polskiej ludności i zachwalanie i wywyższanie pod pokrywką religijną niemczyzny!!!

To też nic dziwnego, a z stanowiska katolickiego ubolewania godne, że nasz kochany i znany z głębokiej religijności lud śląski z czasem coraz więcej poznaje sztuczki i dążenia germanizatorskie duchowieństwa niemieckiego i . . . smutnie trzeba powiedzieć . . . odwraca się od Kościoła Katolickiego, przechodząc masowo w szeregi komunistów, do czego się niestety jeszcze także przyczyniają następujące fakty jak: redukowanie polskich nabożeństw, przygotowywanie do Sakramentów Świętych tylko w niemieckim języku, usuwanie starych napisów polskich, napaść na wszystko, co polskie, po kazaniach, zebraniach itp.

W ten sposób sobie panowie centrowcy sami pomnażają szeregi komunistów na Śląsku Opolskim, a Kościół nasz traci coraz więcej wiernych. Już w praktyczny sposób odczuli centrowcy skutki takiego „nawracania" na trybunie Parlamentu, z której komunista, wybrany właśnie w okręgu górnośląskim (towarzysz Jadasz!!) wystąpił ostro przeciw Kościołowi Katolickiemu i żądał m. i. zarekwirowania wszelkich złotych sprzętów kościelnych i zastąpienia ich . . . drewnianemi!! . . . Według dosyć prawdopodobnej statystyki tworzą Polacy na Śląsku pruskim około 70 % komunistów!!

M. Ropolski.

Manifestacja nacjonalistów gdańskich.

Dzikie rezolucje. — Napad na skrzynki polskie i dziennikarzy polskich. — W gruncie rzeczy demonstracja się nie udała.

Polska Ajencja Telegraficzna donosi:

W Gdańsku odbyło się na Rynku Długim (Langermarkt) publiczne zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw ostatniej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Wygłoszono szereg przemówień pełnych napaści pod adresem Ligi Narodów i Polski, poczem uchwalono rezolucję, podkreślającą, że wyrok Rady Ligi Narodów poderwał wśród ludności Gdańska zaufanie do Ligi Narodów, że orzeczenie komisji rzeczoznawców nie było wcale umotywowane, wreszcie, że Rada Ligi zlekceważyła „poważne zastrzeżenia Gdańska". Wkońcu rezolucja domaga się, aby po przewidywanym w decyzji genewskiej 3-miesięcznym terminie sprawa poczty została ponownie uregulowana na zasadach „prawa i sprawiedliwości".

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Deutschland, Deutschland über Alles", tłum podniecony przemówieniami oraz kilkudniową agitacją tutejszej prasy niemieckiej, wśród burzliwych okrzyków: Precz z Polską! Precz z Ligą Narodów! przypuścił szturm do umieszczonych w różnych punktach miasta polskich skrzynek pocztowych. Napaści te trwały do późnego wieczora i zostały udaremnione przez energiczne występującą policję. W czasie jednej takiej napaści na skrzynki pocztowe przy ulicy Długiej, tłum napadł na dwóch polskich dziennikarzy, których jednakże policja zdołała wydrzeć z rąk rozwydrzonego tłumu i odprowadzić w bezpieczniejsze miejsce.

Udział publiczności w demonstracji zawiódł silnie przywiązane do niej nadzieje sfer nacjonalistycznych. Przeważną część uczestników tworzyli urzędnicy, studenci oraz młodzież, przebrana częściowo w mundury organizacji hitlerowskiej. W czasie demonstracji, a zwłaszcza po napaści na polskie skrzynki pocztowe, z wielu stron słychać było słowa ostrego potępienia pod adresem organizatorów manifestacji.

Niemieckiej perfidji - przykład nowy.

Co wczoraj im było krzywdą, dziś uważają za najwyższą sprawiedliwość.

Na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje ustawa, która w jasny sposób rozstrzyga sprawę, do jakiej szkoły mają uczęszczać dzieci, na terenie pod względem narodowościowym mieszanym. Według tej ustawy polskie dzieci obowiązkowo pod surowością kar mają uczęszczać do szkoły polskiej, natomiast dzieciom niemieckim jest pozostawiona swoboda wyboru szkoły. Ustawa ta obowiązuje faktycznie na Śląsku cieszyńskim od roku 1918. Posłowie niemieccy w sejmie śląskim w zeszłym roku podnieśli niezwykle demagogiczną awanturę, że ustawa powyższa jest niesłychanie krzywdzącą dla ludności niemieckiej. Tymczasem, jak się nasz korespondent dowiaduje, członkowie klubu niemieckiego w Sejmie warszawskim z posłem Pitschem na czele, udali się do ministra oświaty Stanisława Grabskiego z prośbą, aby ustawę cieszyńską w powyższym przedmiocie rozszerzył na teren całej Rzeczypospolitej. Posłowie niemieccy jednomyślnie oświadczyli, że ustawa niniejsza w najbardziej zrozumiały i jasny sposób rozstrzyga kwestję, do jakiej szkoły mają dzieci uczęszczać na terenach pod względem narodowościowym mieszanym. Okazało się, że zarzuty w Sejmie śląskim były tylko polityczną demagogją.

Z środowych manifestacji nacjonalistycznych w Gdańsku.

„Echo Gdańskie" pisze:

Punktualnie o godzinie 17 rozległ się sygnał, dany trąbką, oznaczający rozpoczęcie przemówień.

Wszystkie przemówienia były pozbawiono jakiejkolwiek treści, ale zato pełne zaczepek pod adresem Ligi Narodów i Polski.

Na zakończenie odśpiewali demonstranci „Deutschland, Deutschland über alles"!

Uczestników zgromadzenia było najwyżej półtora tysiąca. Po zgromadzeniu garstki awanturników jęły się gromadzić przed polskiemi skrzynkami pocztowemi, umieszczonemi przy Banku Handlowym, na Langermarkt i Banku Przemysłowców przy Langgasse, chcąc je uszkodzić lub zerwać, lecz policja, w większej liczbie zgromadzona przed skrzynkami, przeszkodziła tym zamiarom.

Kilkunastu „kulturträgerów" wygrażało pięściami paniom, wyglądającym przez okna gmachu Banku Przemysłowców i wznosiło okrzyki, wrogie Polakom, ale policja jakoś nie starała się reagować na to, aby uspokoić wynajętych przez Heimatdienst awanturników.

MAURICE LEBLANC 22

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

I w nowym napadzie wściekłości z wyciągniętemi pięściami zwróciła się ku obecnym:

— Katami jesteście chyba!... Nie ma się prawa dręczyć tak kobiety niewinnej... Oskarżać... aresztować i za co?! Oprawcy podli... I to pan szczególnie (zwróciła się do Perenny) tak, pan jest najgorszym wrogiem. Nie bez przyczyny naturalnie! Pan tu był tej nocy... Czemuż więc nie pana aresztują, tylko mnie... Mnie tu nie było... pan tu był... Ja nie wiem, co się tu działo...

Ostatnie słowa wymówiła już ledwo zrozumiale. Siły ją opuszczały. Musiała usiąść. Głowę pochyliła do kolan i znów płakać zaczęła.

Perenna zbliżył się do niej i podnosząc jej zlekka głowę, powiedział:

— Ślady zębów na obu jabłkach są jednakowe. Nie ulega więc wątpliwości, że to pani zęby...

— Nie! — zaprzeczyła.

— Owszem — potwierdził Perenna — to jest fakt niezaprzeczony. Lecz może ten pierwszy znak był wcześniej przez panią zrobiony nie tej nocy. Może pani ugryzła to jabłko wcześniej...

— Tak, to możebne... — wyjąkała. — Przypominam sobie... wczoraj rano...

— Nie, proszę pani — przerwał prefekt — to się na nic nie zda. — Tykoco pytałem jeszcze Sylwestra. Wczoraj wieczorem przyniósł on koszyk z owocami, w którym znajdowały się cztery jabłka. Dziś rano jedno brakowało. Znalezione więc jabłko jest niezaprzeczalnie owem czwartem i ugryzione zostało tej nocy. Zęby zaś, na jabłku, są pani zębami.

— Nie, to nieprawda... to nie ja... Przysięgam na zbawienie duszy mojej... Ja tego nie przeżyję... Wolę śmierć niż więzienie... Ja się zabiję...

Oczy miała nieprzytomne. Całym wysiłkiem woli podniosła się, ledwo jednak powstała, padła zemdlona.

Podczas, gdy ją ratowano, Mazeroux skinął na Perennę i rzekł mu półgłosem:

— Proszę umykać, szefie.

— Jakto, czy już wolno?

— Szefie, proszę patrzeć na tego osobnika, który tu wszedł przed dziesięciu minutami i rozmawia z prefektem.

— Psiakrew! — zaklął Perenna spojrzawszy na grubego czerwonego człowieka, który zeń od dłuższej chwili oka nie spuszczał, — ależ to komisarz policji Weber.

— Tak, i co gorzej, poznał pana. W jednej chwili poznał Lupina. Z nim żadne przebranie nie pomoże. Ma on dobre oko! Niech pan sobie przypomni wszystkie sztuczki, które mu pan urządzał, i niech pan pomyśli, czy nie postara się on panu wywdzięczyć...

— Czy już uprzedził prefekta?

— Oczywiście, i prefekt dał rozkaz kolegom, żeby pana śledzić. Jeśli tylko zauważą, że im się pan chce wymknąć, to pana zaaresztują.

— No, to niema co robić.

— Jakto? Trzeba ich wykiwać i to gładko.

— Cóż mi z tego przyjdzie. Ja wracam do domu, a moje mieszkanie jest znane.

— Jakto, po tem co się stało, będzie pan miał tupet wrócić do siebie?

— A gdzież mam nocować? pod mostem?

— Ależ do krocset! Rozumie pan chyba, że wskutek tej historji narobią hałasu piekielnego, a że pan już jest mocno skompromitowany, więc się wszyscy przeciw panu zwrócą!...

— No i cóż?

— Niech pan tę sprawę kantem puści...

— A zabójcy Morningtona i Fauvillów?

— Policja się nimi zajmie.

— Głupiś, Aleksandrze.

— No, to niech się pan stanie ponownie Arsenem Lupin, niewidzialnym i nieuchwytnym, i niech pan walczy jak dawniej. Ale, na Boga! niech pan nie zostaje w skórze Perenny, bo to zbyt niebezpieczne! A, co najważniejsze, niech się pan nie zajmuje oficjalnie sprawami, w których pan nie jest zainteresowany.

— Ja nie jestem zainteresowany? A dwieście miljonów? Jeśli Perenna nie utrzyma się mocno na stanowisku, to dwieście miljonów świśnie mu pod nosem. Przecież to jedyna okazja, żeby zarobić kilka groszy uczciwym sposobem! Gdyby ta zawiodła, to byłoby wprost fatalne.

— A jeśli pana zamkną?

— Nie wezmą mnie. Lupin umarł.

— Cóż z tego, że Lupin umarł, kiedy Perenna żyje...

— Jeśli mię dziś nie aresztowano, to jestem spokojny.

— Co się odwlecze, to nie uciecze! Rozkazy są wydane. Otoczą dom pański i będą pana strzedz dniem i nocą.

— Tem lepiej, będę spał spokojnie.

— Ależ, do stu piorunów, na co pan właściwie liczy?

— Na nic nie liczę, Aleksandrze. Pewien tylko jestem najzupełniej, że się nie ośmielą aresztować mnie.

— Weber by się krępował?...

— Kpię sobie z Webera. Bez rozkazów Weber nic mi nie zrobi.

— No, to mu dadzą rozkazy!.

— Rozkaz śledzenia mnie, tak; ale nie aresztowania. Prefekt policji tak się względem mnie zaawansował, że musi mnie teraz podtrzymywać. Są jednak inne jeszcze względy: sprawa ta jest tak niedorzeczna, tak zagmatwana, że wy z niej nie wybrniecie. I wcześniej czy później przyjdziecie mnie prosić o pomoc. Ja jeden bowiem mógłbym walczyć przeciw takim przeciwnikom. Czekam więc twojej wizyty, Aleksandrze.

*

Nazajutrz ekspertyza prawna orzekła identyczność znaków na obu jabłkach, jakoteż tabliczce czekolady.

Prócz tego, szofer taksametru zeznał, że jakaś pani zawezwała go u wyjścia, z Opery, że się kazała zawieźć wprost do końca alei „Henri-Martin" i że w tem miejscu wysiadła.

Otóż, aleja Henri-Martin była o kilka minut oddalona od willi Fauvillów.

Skonfrontowany z panią Fauville, człowiek ten poznał ją bez wahania.

Marja Anna Fauville tego samego wieczora nocowała we więzieniu „Saint-Lazare".

Tegoż dnia także, kiedy reporterzy wyławiać zaczęli niektóre szczegóły śledztwa, dwa wielkie dzienniki dały jako tytuł swoim artykułom te same wyrazy, których użył don Luis Perenna dla określenia znaków na jabłku, wyrazy złowrogie a tak dobrze oddające charakter dziki i jakby bestjalny tej zbrodni: Zęby Tygrysa!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Pomnik Kościuszki w Katowicach.

Pomnik Tadeusza Kościuszki został odsłonięty w ub. niedzielę w Katowicach. Popiersie naczelnika zajęło miejsce bronzowej figury Bismarcka. Słusznie zaznaczył jeden z mówców, że symbol imperjalizmu został zastąpiony przez inny — demokracji i wolności.

W Katowicach odbył się imponujący zjazd b. uczestników powstania. Na zjazd przybyło 18 000 członków. Powstańcy wzięli udział w uroczystości odsłonięcia popiersia Tadeusza Kościuszki.

Wprost nieprawdopodobne.

Na Śląsku zdarzają się jeszcze dziwne rzeczy. Oto jeden z urzędników komunalnych, Kochłowic, za zelżenie godła państwowego został ukarany sądownie i — w dalszym ciągu pełni urzędowanie. To coś niesamowitego.

Jubileusz L. Solskiego.

Magistrat m. Krakowa zdecydował wystąpić z inicjatywą uroczystego obchodu z powodu 50-lecia pracy scenicznej znakomitego aktora Ludwika Solskiego. Wdzięczni jesteśmy Krakowowi za przypomnienie społeczeństwu o tym miłym obowiązku względem zasługi, pracy i talentu.

Bezrobocie w Bielsku.

W ostatnim miesiącu ilość bezrobotnych wzrosła z 1600 na prawie 2000 z powodu zamknięcia kilku fabryk sukna.

Pożar wsi.

Pod Łęczycą wybuchł pożar we wsi Nowych Olendrów. Zagrody kilku gospodarzy podpalił jakiś umysłowo chory, któremu udało się zbiedz z zakładu.

Pożar dworu w Radomskiem.

W majątku Szczytach p. Michała Bagniewskiego spłonął prawie całkowicie dwór, pełen staroświeckich pamiątek, mebli i porcelany. Straty, zrządzone przez pożar, przenoszą sto tysięcy złotych.

Straszny wypadek młodej mężatki.

28-letnia A. Jaroszowa z Warszawy ubiegłą niedzielę wracała od rodziców z Lublina do Warszawy. Gdy pociąg przybył na stację Pilawa, obudzona ze snu Jaroszowa przypuszczała, że to już Warszawa i w pośpiechu wysiadła z pociągu. Po stwierdzeniu pomyłki J. usiłowała wskoczyć w biegu do pociągu potknęła się i wpadła pod koła wagonu, które obcięły jej prawą nogę.

Ofiarę strasznego wypadku przywieziono tymże pociągiem do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, życie zakończyła.

Jaroszowa zaledwie przed 6-ciu tygodniami wstąpiła w związki małżeńskie.

Ośmiu hersztów bandyckich w rękach sprawiedliwości.

Jak donoszą z Białegostoku — na terenie powiatu prużańskiego w województwie Białostockim wykryta została organizacja bandycko-szpiegowska, która miała swoje kierownictwo za kordonem. Bandyci planowali napady na urzędy, dwory, stacje, placówki policyjne i t. p.

Ośmiu hersztów bandyckich osaczyła policja podczas tajnych narad w jednej z chat wiejskich w pobliżu Prużan. Jeden z bandytów, niejaki Migai, chcąc się ratować ucieczką, rzucił się do okna, wyskoczył na podwórze i począł uciekać, strzelając jednocześnie do ścigających go policjantów, którzy celnymi strzałami położyli go trupem na miejscu. Wszystkich innych opryszków udało się ująć, przewieźć do Prużan i oddać w ręce sędziego śledczego.

Zakonnice zastąpią świeckie siły w ochronkach.

Ciekawą ilustracją do obecnego przesilenia gospodarczego jest to, co się projektuje w Łodzi w związku z akcją oszczędnościową. Otóż — jak donosi prasa łódzka — uchwalił magistrat zredukować pobory funkcjonarjuszów szpitalnych, a dalej, świeckie siły zajęte w zakładach wychowawczych zastąpić siostrami zakonnemi. Wynika z tego, że zakony są jednak, wbrew lewicowej demagogji, przydatne i pożyteczne.

Śledztwo w sprawie buntu w więzieniu świętokrzyskiem.

Kielce, 23. 9. Śledztwo w sprawie buntu więźniów w więzieniu świętokrzyskiem trwa bez przerwy.

Do tej pory niewytłumaczona jest sprawa opanowania przez więźniów magazynu z bronią, który, jak wiadomo — znajdował się w kancelarji dyrektora więzienia. Gdy policja twierdzi, że więźniowie prowadzeni do łaźni, którzy rozbroili 2 strażników, rozporządzali około 30 karabinami i 2 000 naboi. Zarząd więzienny oświadcza, że więźniowie posiadali tylko 10 karabinów, zaś reszta karabinów była zepsuta. Wyjaśnieniem tej sprawy zajmie się prokuratorja.

Z więźniów zostało **zabitych 7 osób,** a mianowicie: przywódca buntu Jan Kowalski, b. sierżant kawalerji, z zawodu giser, rodem z Warszawy. Kowalski był jednym z najgroźniejszych bandytów, skazany na bezterminowe więzienie, za liczne morderstwa; Czajewicz Wincenty, rodem z Wilna; Stanisław Kulig, z zawodu krawiec, b. ajent tajnej policji, rodem z Puław; Jan Brandes ze Stanisławowa; Wojciech Gajda z Przeworska; Piotr Dudek z Puław; Maksym Olechowicz ze Słonima.

Nadto ranni są więźniowie: Poczta Władysław z Opatowskiego, Paweł Małyszek z Biłgoraja i Stan. Kwaśniec z Garwolina.

Nad bandytami, których przyłapano z bronią w ręku, odbędzie się sąd doraźny w Kielcach.

W więzieniu panuje obecnie spokój.

Wielkie sprzeniewierzenie w Warszawie

Szajka nieuczciwych urzędników celnych okradała skarb na miljony.

„Gazeta Poranna“ donosi:

Od pewnego czasu po Warszawie poczynają krążyć coraz uporczywsze wersje, iż w urzędzie celnym na Powązkach od dłuższego czasu dzieją się niezwykłe złodziejstwa. Pewni urzędnicy celni, którzy bardzo energicznie i z wielką skrupulatnością ściągali opłaty celne od kupców, pobierać je mieli do własnej kieszeni. Pieniędzy tych oczywiście do ksiąg skarbowych nie zapisywano, lub o ile to robiono — starano się natychmiast o zniszczenie dowodów. Wyrywano karty i kwity z ksiąg rachunkowych. W ten sposób szajka złodziejska, złożona z kilku urzędników i agentów celnych z kilku podobno wielkiemi firmami handlowemi przyprawiła skarb państwa o miljonowe straty.

Złodziejstwa te wykryto przypadkowo. Mianowicie jeden z kontrolerów spostrzegł zamęt w rachunkach, brak dowodów i stronic powyrywanych z książek obrachunkowych.

Wielka ta panama w urzędzie celnym zwłaszcza w obecnych czasach jest wprost niesłychanem skandalem kryminalnym. Władze państwowe i sądowe muszą gorącemi żelazami wypalić tego raka gangreny.

Czy banki się chwieją?

Banki można tylko uratować oddając finanse Polski pod kontrolę Ligi Narodów.

Tak wykalkulował pismak niemiecki!

W wiedeńskim tygodniku ekonomicznym „Der Österreichische Volkswirth“ z dnia 19 b. m. ukazał się interesujący artykuł o naszej sytuacji finansowej. Wobec tego, że zawarte w nim uwagi oddają do pewnego stopnia opinję finanserji zagranicznej o naszych finansach, podajemy go w istotnych punktach.

Autor uwag na podstawie relacji banków polskich, dochodzi do wniosku, że państwo nasze znalazło się w nader ciężkiej sytuacji. Wiele przemawia za tem, że los warszawskiego Bank dla handlu i przemysłu stanie się udziałem innych instytucyj bankowych. Najważniejsze jednak, iż rząd nie może dziś pospieszyć z wydatną pomocą dla tych instytucyj, gdyż sam zaabsorbowany jest walką o kurs złotego. Próbuje go bronić przedewszystkiem za pomocą wydatnych restrykcyj kredytowych, lecz zdaje się nam — czytamy dalej — że restrykcje doszły już do takiego stadjum, iż dalsze kroki w tym kierunku zachwieją nietylko podstawami przemysłu, lecz i banków.

Polska stoi obecnie przed koniecznością zainicjowania liberalniejszej polityki kredytowej, co w obecnych warunkach finansowych będzie się równało powrotowi do inflacji, albo zostawi banki ich losowi, lecz ta ostatnia ewentualność znowu podetnie i te resztki kredytu, jaki już Polska posiada jeszcze zagranicą.

Najbardziej jednak znamiennym w tym artykule jest następujący komentarz do głośnej podróży p. Młynarskiego w Angji.

W międzyczasie potwierdziły się wiadomości, że wysłannik rządu polskiego konferował z Bankiem angielskim o pożyczkę i że Londyn łączy sprawę udzielenia ewent. pożyczki z koniecznością kontroli według wzoru austrjackiego i węgierskiego. Oczywiście Polska, która uważa się za mocarstwo, broni się przed tem wszelkiemi siłami, gdyż wie doskonale, jakie to następstwa może za sobą pociągnąć.

O tych właśnie następstwach mówi już następne zdanie: w Warszawie zdają sobie dobrze sprawę, że protokuły, któreby dały podstawę kontroli finansowej, zawierać będą równocześnie kilka ciężkich dla Polski klauzul politycznych, ale z drugiej strony nie ma innego sposobu uzyskania pomocy finansowej.

Tyle mówi ów tygodnik ekonomiczny, który pod względem powagi równa się w Austrji londyńskiemu „Economist“. Mamy więc wyjaśnienie zagadek, które przywiózł ze sobą p. Młynarski z Londynu. Podając tę wiadomość na odpowiedzialność powyższego tygodnika, wstrzymujemy się od komentarzy.

Echa mordu w Oborach

(pow. Chełmiński).

W środę zakończył się proces o masowe zabójstwo, dokonane przed rokiem w Oborach w pow. Chełmińskim na dzieciach gospodarza Thobera. Proces toczył się przez 3 dni przed izbą karną sądu okręgowego w Toruniu. Przesłuchano około 40 świadków i kilku biegłych. Mordercy do ostatniej chwili nie przyznali się do czynu mimo przygniatającego ciężaru dowodów. Przez cały czas nie spodziewając się wyroku skazującego z dość zawadjacką miną na twarzy, siedzieli spokojnie na ławie oskarżonych. Raz po raz chwytając się pewnych okoliczności ze zeznań świadków starali się udowodnić swe alibi. Przewód sądowy jednak niezbicie wykazał, że oddaliwszy się ze swych mieszkań w krytycznym dniu wspólnie wyszli na rabunek i dokonali zbrodni, gdy dzieci przebudziwszy się ze snu, zaczęły krzyczeć. Wobec tego przyjął sąd, że dokonali mordu nie z premedytacją lecz ku obronie i dla tego skazał: **Dzięgelewskiego na dożywotne więzienie, Filipowa na 15 lat i Lipeckiego na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem wszystkich osk. praw obywatelskich.** Ława sędziów składała się z sędziów zaw. pp. Sokulskiego i Ostensachsena i 5-ciu ławników, oskarżał p. prokur. Sosiński. Bronili z urzędu pp. adw. Kąpski, Behr i Michalek. Otóż w ten sposób nareszcie ohydna zbrodnia na bezbronnej dziatwie należycie została ukaraną.

Gen. Czikiel w twierdzy.

Po odrzuceniu zażalenia nieważności przez sąd wojskowy gen. Czikiel wniósł do kancelarji wojskowej Prezydenta prośbę o ułaskawienie. Jednak odpowiedź nadeszła odmowna. Gen. Czikiel rozpoczął 3 miesięczne odsiadywanie kary w twierdzy stanisławowskiej.

„Chłopi“ Reymonta po japońsku.

Bawiący na kuracji Wł. Reymont, otrzymał I-szy tom „Chłopów“ w wydaniu japońskiem, tłumaczony przez p. Asadori Kato. W najbliższym czasie ukaże się powieść w języku hinduskim.

Domniemany morderca.



Prokuratorja w Gdańsku rozesłała list gończy za podejrzanym o mord rabunkowy szoferem **Janem Kozłowskim,** ur. 21.4. 1904 w Pieckach, pow. starogardzkim, którego podobiznę podajemy.

Młodzieniec ten jest średniego wzrostu, (165—170 cm.), krępy, jasny blondyn. Ostatnio zamieszkiwał w Gdańsku.

Za ujęcie go wyznaczono 1000 guldenów nagrody.

Prasa ma być czynnikiem pokoju.

Szósta komisja sesji Ligi Narodów przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez delegację Chili, zalecając zwołanie komitetu rzeczoznawców, reprezentujących prasę różnych części świata w celu wyszukania środków, mogących ułatwić prasie współdziałanie w dziele rozbrojenia i organizacji pokoju przez ułatwienie wymiany informacji prasowych, w celu zmniejszenia możliwości nieporozumienia między narodami oraz w celu uregulowania wszelkich kwestji zawodowych, co może się przyczynić do uspokojenia opinji publicznej.

Za obronę szpiegów i komunistów adwokatom nie wolno będzie pobierać honorarjum

W końcu bieżącego tygodnia obradować będzie w Poznaniu zjazd adwokatury z całej Polski. Jedną z ważniejszych spraw, które znajdą się na porządku dziennym, będzie sprawa podejmowania się obrony w procesach komunistów i szpiegowskich. Dotychczas było przyjęte pobieranie honorarjum za obronę komunistów i szpiegów. Pewien odłam adwokatów stawia wniosek wydania zakazu przyjmowania pieniędzy za obronę w tego rodzaju procesach, natomiast wyznaczenie obrońców przez sądy lub rady adwokackie.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że we Francji podczas wojny adwokatura powzięła uchwałę obrony w sprawach szpiegowskich tylko z urzędu.

Gdańsk jako węzeł kolejowy.

Podczas zjazdu polskich inżynierów kolejowych w Gdańsku wygłosił inż. Koczon odczyt o pracach, dotychczas przez gdańską Dyrekcję Kolejową dokonanych, i w konieczności dalszych udoskonaleń. Przez Gdańsk przechodzi dziennie 1200—1300 wagonów. Z powodu wywozu kartofli, drzewa, nafty, zboża i węgli przez Gdańsk ruch kolejowy w Gdańsku w stosunku do czasów przedwojennych wielokrotnie się powiększył, tak n. p. transport drzewa siedmiokrotnie. Skutkiem wiadomego rozpoczętego intensywnego eksportu węgli przez Gdańsk znalazła się Dyrekcja Kolejowa tutejsza przed nowemi zadaniami.

Z PROWINCJI.

— **Zmarli:** Stanisław Kowalczyk, aplikant sądowy w Poznaniu. — Stanisław Szczepański, sekretarz sądowy, Sierniki p. Rogoźno. — Stanisław Błaszczak w Kępnie. — Franciszek Małolepszy w Dąbrówce, pow. Gniewski. — Elżbieta z Grzędów Piwońska, lat 73 w Ostrowie. Emer. naczelny sekretarz sądowy Paweł Gruhn w Starogardzie.

ŁOBŻENICA. (Wiec „Rozwoju"). W niedzielę 20 bm. odbył się w „Łobżenicy wiec „Rozwoju" przy licznym udziale obywatelstwa. Wiec zagaił miejscowy zasłużony działacz p. Andrzej Wieczorek, jako prezes „Rozwoju". Bardzo obszerny i rzeczowy referat o kwestji żydowskiej wygłosił p. B. Żmudziński z Bydgoszczy. W dyskusji poruszono sprawę paktu żydowskiego z rządem. Również wytykano „szabesgojów" i w ostrych słowach piętnowano tych, którzy popierają obcy przemysł i handel. Zaznaczyć trzeba, że w Łobżenicy żyd wielkiego handlu żydowskiego niema, ale mamy dużo takich Polaków, co zapatrują się w towary u Niemców, a swoich omijają. Mamy nadzieję, że miejscowy oddział „Rozwoju" pobudzi solidarność narodową, a przezto wypełni swoje zadanie.

Z TRZEMESZNA piszą nam. W tutejszem mieście zawiązało się przed rokiem Koło LOPP. Jednak dla braku odpowiedniego kierownictwa Koło przez przeciąg roku nie dało najmniejszych dowodów swej żywotności, nawet nie ściągano składek członkowskich. Z inicjatywy p. burmistrza zwołano w tych dniach nadzwyczajne zebranie, by pobudzić organizację do życia. Na zebraniu wyłonił się nowy zarząd, na czele którego stanął ks. prob. Kowalski, który jest nietylko wzorowym kapłanem, cieszący się ogólną sympatją, ale niemniej czynnym i energicznym działaczem społecznym, starającym się o to, by podtrzymać tutaj ducha Kilińskiego, Kosmowskiego i postawić nasze miasto pod względem patrjotycznym na miejscu przodującem.

Za staraniem nowego zarządu odbędzie się w tę niedzielę wielki obchód na rzecz L.O.P.P. Program obchodu jest treściwy i nader udatnie ułożony. Przewidziany jest m. i. przyjazd pilota samolotem, który ma wygłosić następnie wykład z obrazami świetlanemi o lotnictwie.

By umożliwić udział w pochodzie szerszym warstwom publiczności wyznaczono niskie ceny wstępu. Zarząd Koła żywi nadzieję, że obywatelstwo trzemeszeńskie, które dało już nieraz dowody swego patrjotyzmu, i tą razą nie odmówi swego cennego poparcia i weźmie gromjalny udział w obchodzie, przyczyniając się tem samem do rozwoju tak ważnej organizacji, jaką jest L. O. P. P.

MOGILNO. (Jeszcze w sprawie wyborów.) W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego" ukazała się korespondencja „patrjotycznego obywatela" z Mogilna na le cztrech list wyborczych do tutejszej Rady Miejskiej — trzech polskich i jednej niemiecko-żydowskiej, na czem rzekomo przy wyborach korzystać będą niemcy i żydzi.

Pominąwszy ten choć niechwalebny to istotny fakt, że w innych miastach ta sama a często względnie większa ilość list wyborczych wpłynęła, to dla ścisłości nasamprzód zaznaczyć musimy, iż w Mogilnie do głosowania uprawnionych niemców i żydów razem nie jest, jak korespondent donosił 150, lecz jest ich tylko 115, którzy w razie głosowania chociby tylko 75 proc. uprawnionych co najwyżej jednego radnego przeforsować mogą, a w miarę większego zainteresowania się i poczucia obywatelskiego przy wyborach żadnego swego kandydata przeprowadzić nie powinni.

Dziwi nas zresztą, dlaczego właśnie patrjotyczny obywatel w tej materji głos zabrał, należąc sam do grupki ludzi, która jak przy ostatnich wyborach tak i teraz sama się na liście postawiła bez zapytania się o zdanie ogółu, czego skutkiem przy ostatnich wyborach głosowało tylko 66 proc. uprawnionych do głosowania i to dla braku zaufania do większości postawionych kandydatów.

To też pomimo jednej tylko listy polskiej i pomimo silnej agitacji jednostek, mających dobro ogółu na oku pozyskała podówczas niepotrzebnie lista niemiecko-żydowska jednego kandydata.

Dziś natomiast jest a przynajmniej powinno być „patrjotycznemu obywatelowi" z Mogilna wiadomem, iż lista, na której niżej podpisani figurują, została sporządzona przez osobny komitet, który się wyłonił z wszystkich organizacji zawodowych i ugrupowań politycznych, że lista ta jako taka jest wszechstanowa, że została ona przedłożona i przyjęta na ogólnym wiecu przedwyborczym przez większość uczestników.

Jeżeli w myśl „patrjotycznego korespondenta" z Mogilna ma być mowa o wycofaniu jakiejkolwiek listy wyborczej polskiej, by uniknąć hańby przez wybór żyda i ewentualne zagajenie przez pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, to radzimy serdecznie korespondentowi postarać się o wycofanie listy, na której figurujo on i grupka jego.

Zresztą wybaczą to wyborcy.

WRZEŚNIA. (Osobiste.) Dnia 23. bm. obchodził srebrny jubileusz małżeństwa kupiec p. Stanisław Waniorek z małżonką swoją Marją z Lisieckich. Przed rokiem jubilat obchodził 25-lecie założenia swego przedsiębiorstwa.

WIELEŃ. (Przed wyborami.) Komisja wyborcza ogłosiła 3 listy kandydatów na radnych miejskich, o których zadecyduje dzień wyborów. Lista nr. 1. wyszła od Tow. właścicieli domów, listę 2. wysunęło Tow. Inwalidów Wojennych, a listę nr. 3. wystawił komitet obywatelski. Każda z tych list ma swoich zwolenników, agitujących na swoją stronę i zachwalających swoich kandydatów.

OBORNIKI. (Nowe budowle.) W ostatnim czasie przystąpiło nasze miasto do rozbudowy szkoły wydziałowej, nie mogącej już w starym budynku pomieścić młodzieży, garnącej się do tej uczelni. Dzięki zapobiegliwości zarządu miasta, znalazły się fundusze na podjęcie kosztownej w dzisiejszych czasach budowli, która będzie służyła celom oświatowym, na które nigdy nie godzi się szczędzić wydatków.

SIERAKÓW. (Wielki pożar.) W gospodarstwie Hoffmana zapaliła się z niewiadomych przyczyn stodoła. Ogień rozszerzył się na daleką przestrzeń, i zajął dalsze 4 stodoły, napełnione zbożem. Wszystko spaliło się doszczętnie. Straty ponieśli oprócz Hoffmana także gospodarze Ceglarek, Żurek, Henzel, i Manyś.

POZNAŃ. (Demonstracja bezrobotnej inteligencji). Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy odbyła się demonstracja inteligencji, będącej bez zajęcia. Demonstracja nie doszła do skutku, gdyż policja interwenjowała, wzywając zgromadzonych do rozejścia się. Inteligencja zgromadziła się dość licznie, i w sposób spokojny usiłowała demonstrować.

— **Z Wystawy Lotniczej w Poznaniu.** L.O.P.P. komunikuje, że do dnia 22. bm. zwiedziło wystawę ogółem 11.236 osób. Frekwencja zwiedzających wzrasta. Przez ostatnie dwa dni wystawy tj. w sobotę i niedzielę ceny dotychczasowe będą zniżone do połowy.

— **Muzeum wojskowe w Poznaniu** po dopełnieniu szeregu napraw i przeróbek wewnętrznych zostało znów otwarte dla publiczności. Jest ono znakomicie uporządkowane i wzbogacone szeregiem nowych przedmiotów.

— **Na zjazd adwokatów polskich przyjadą** goście z Francji. Na III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele palestry francuskiej i to: Prezes Association Nationale des Avokats de France prof. dr.. Jean Appleton z Lyonu i sekretarz generalny Roger Rean z Paryża.

III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Poznaniu odbędzie się w dniach od 26—28 września br.

Toruń.

— **Z ruchu przedwyborczego.** Dotychczas na gruncie toruńskim o walce przedwyborczej mało się słyszało. Poza zawziętemi napaściami na „Dziennik Bydgoski" ze strony „Słowa Pomorskiego", które wskazywały na to, że endecja szykuje się do walki przedwyborczej, — cały dotychczasowy okres minął spokojnie. Dopiero w środę „Słowo Pomorskie" dołączyło do pisma odezwę wyborczą „bloku pracy", którą definitywnie uważać należy za „jaskółkę", zwiastującą przyszłe walki.

Jak bowiem będzie mogło obejść się bez tarć, o ile tak zwany „Blok Pracy" nietylko pod względem narodowym ale i chrześcijańskim rezerwuje dla siebie monopol. — „Lista nr. 7, to lista jedności, lista chrześcijańska i narodowa" tak piszą autorzy odezwy.

Czemuż wtedy odrazu nie nazwali swej listy **„Chrześcijańską"?** Jest to najlepszy znak, że właśnie chrześcijańska lista komitetu wszystkich stanów najwięcej jest endecji solą w oku i że panowie leaderzy najwięcej żałują swego grzechu, który popełnili, separując się w ramach endecji i odrzucając kompromis z Chrz. Związkami Zawodowymi.

W środę wieczorem odbyło się w sali parku Wiktorja zebranie komitetu wszystkich stanów i sympatyków listy tegoż komitetu. Na zebranie przybył także z Grudziądza p. poseł Nowicki, który w obszernym referacie przedstawił stan zagospodarzenia miast pomorskich i wytyczne, jakiemi się winni kierować nowowybrani radni, by w myśl wzniosłej zasady „wszystko dla ogółu" i dobra społecznego bez zarzutu na przyszłość gospodarzyć dobrem narodowem. Z ożywionej dyskusji wynikało, że jedynie chrześcijańska lista wszystkich stanów, łącząca wszystkie zawody i obywateli wszystkich stanów, przy należytem uświadomieniu społeczeństwa może mieć powodzenie i widoki skupienia dla siebie olbrzymiej większości głosów.

— **Z teatru.** W środę ukazała się po raz pierwszy na naszej scenie najnowsza polska komedja współczesna **„Najszczęśliwszy z ludzi"** Stanisława Kiedrzyńskiego. Tytułową rolę kreuje p. Lenk, towarzyszą mu w głównych rolach pp. Bohdańska i Rawiczówna, Strzelecki, Orlicz, Morozowicz i Rudnicki. Sztuka ta, z doskonałą zresztą obsadą, po premjerze odegranej z humorem, wzbudziła żywe zainteresowanie. Miejmy nadzieję, że i na następne przedstawienia dopisze publiczność tak samo, jak na premjerze.

— **Spokojny dzień.** Jak to miło czytać, że na takie miasto jak Toruń, policja dnia 23 września ani nie przytrzymała i nie przyaresztowała nikogo za jakiekolwiek przewinienie.

Jak notuje kronika policyjna zgłoszono tylko jedno przestępstwo a mianowicie kradzież garderoby wartości 250 zł na szkodę niej. Franciszki Twardoch. Tylko raportów spisano 14.

— **Omal nie wypadek.** We wtorek dnia 22 bm. około godz. 10,45 najechał tramwaj jadący z miasta na Przedmieście Bydgoskie na wóz z węglami, własność p. K. A. z ulcy Bukowej. Z powodu silnego uderzenia wóz się przewrócił i koła zostały zdruzgotane. Na szczęście kierowca wozu na czas zdołał odskoczyć na bok, tak że ofiar w ludziach nie było. Winę należy przypisać tak woźnicy jak i kierowcy tramwaju, którzy nieodpowiednio zmierzyli dystans między obu pojazdami i za późno starali się ominąć grożące niebezpieczeństwo.

— **Dlaczego znowu marynarze?..** Niejednokrotnie już donosiła prasa, że szukając przyczyn burd ulicznych, awantur, bijatyk, niestety bardzo często dochodzi się do tego, że powodem do bijatyki byli marynarze. Właśnie dlatego, że zakoszarowani marynarze lub znajdujący się na okrętach podlegają bardzo surowej dyscyplinie, wydaje się bardzo dziwnem, że najwięcej są skłonni do urządzania burd. Dnia 22 bm. znowu zdarzył się taki wypadek, że dwaj marynarze wtargnęli do domu przy ul. Szczytnej 14, urządzili awanturę i pobili znajdującą się tam Stefanję L. tak niebezpiecznie, że musiała się udać pod opiekę lekarską. Ranę zadali jej nożem. Sprawa prawdopodobnie rozeszła się o awanturę miłosną. Zazdrość bardzo często bywa powodem do zbrodni. Ponieważ jednak wypadki takie, gdyby nie nadeszła na czas pomoc policji, mogłyby prowadzić do gorszych jeszcze następstw, władza wojskowa powinna szczególnie dla tej kategorji przestępstw ustalić bardzo ostre kary, by na przyszłość zapobiec nieszczęściu.

Tczew.

Odwołany zlot harcerski. W sobotę, dnia 19 i w niedzielę dnia 20-go bm. miał się odbyć w Tczewie zlot harcerski hufca starogardzkiego. Na zlot miało stawić się 400 harcerzy. Zlot w ostatniej chwili został odwołany i to z powodu Święta Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, odbytego ostatniej niedzieli w Tczewie. Pierwotnie zamierzano zlot harcerski połączyć ze świętem przygotowania wojskowego — tak też byłoby najlepiej — lecz później postanowiono odwołać zlot harcerski, co się też stało. Komendant hufca starogardzkiego p. Konrad Górski ogłosił, że zlot harcerski w tym roku odbyć się już nie może, gdyż w następną niedzielę odbędzie się święto sportowe w Starogardzie i święto sportowe okręgowe w Toruniu, czas zaś późniejszy nie jest stosowny na zlot ze względu na zbliżającą się porę zimową.

Statek szkolny „Lwów" przybył do kanału angielskiego. Każdej chwili należy spodziewać się przybycia „Lwowa" do Rotterdamu gdzie wyładuje on 1000 ton rudy.

Komitet „Tygodnia Policjanta" w Tczewie. W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyło się w salce starostwa zebranie w sprawie utworzenia Komitetu „Tygodnia Policjanta Polskiego" w Tczewie. Zebraniu przewodniczył p. Antoni Brejski. Stawiło się 16 osób. Po ożywionej dyskusji, w której krytykowano sprowadzanie hełmów dla policjantów, do tego jeszcze z Niemiec, i zbyt niskie uposażenie funkcjonarjuszy policji państwowej, utworzono komitet, w skład którego weszli pp.: starosta Dytkiewicz jako przewodniczący, burmistrz Wojczyński jako zastępca przewodniczącego, dr. Korytowski jako sekretarz, Grzankowski jako skarbnik, Petrowicz, Łubieński i Brejski jako ławnicy. Komitet postanowił urządzić solenne nabożeństwo, wieczornicę i zbiórkę na listy.

Tczewskie Koło Przyjaciół Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Z polecenia p. wojewody pomorskiego zwołał p. burmistrz Wojczyński zebranie do salki Magistratu celem utworzenia Tow. Naukowego. Stawiło się kilkanaście osób czynnych na polu społecznem i narodowem. Jednomyślnie zgodzono się na założenie takiego koła pod nazwą: Tczewskie Koło Przyjaciół Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Wszyscy obecni na zebraniu zapisali się na członków. Prezesem wybrany został dyrektor gimnazjum męskiego p. Hieronim Miączyński, sekretarzem inspektor szkolny p. Konrad Binnek, skarbnikiem wiceburmistrz p. Karol Hempel. Zebrania odbywać się będą co miesiąc. Zebrani postanowili stworzyć polską monografję miasta Tczewa, a następnie zamierzają przystąpić do stworzenia miejskiego muzeum tczewskiego. Nowej placówce naukowej „Szczęść Boże!"

O wybory do Rady Miejskiej. Niewiele jest już czasu do walki przedwyborczej, mimo to jednak agitacja wyborcza na dobre jeszcze się nie rozpoczęła. Zdaje się, że wybuchnie ona z całą siłą dopiero w ostatnich dniach przed wyborami. I dobrze, że tak będzie, bo uniknie się długich namiętnych walk i wzajemnego zwalczania się, które doprowadza częstokroć do wcale niepięknych i wręcz szkodliwych dla sprawy naszej skutków.

N. P. R. odbyła już jeden wiec, na którym przemawiał poseł Pawlak, socjaliści zaś sprowadzili na wiec posła Uziębłę. Niemcy odbyli również jeden wiec. Najspokojniej zachowuje się Polski Komitet Przedwyborczy wszystkich stanów, ufny w swą potęgę i pewny, że ogromna większość społeczeństwa tczewskiego na tę właśnie listę swój głos odda.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przeprowadzą: Polski Komitet Przedwyborczy Wszystkich Stanów 16 radnych, NPR. 8, Niemcy 5, a socjaliści jednego radnego.

WARLUBIE. (Powstańcy i Wojacy). Tow. Powstańców i Wojaków w Warlubiu urządza w niedzielę, dnia 4 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program tej uroczystości: o godz. 6 przyjmowanie gości na stacji kolejowej; o godz. 9 zbiórka przed lokalem p. Popławskiego; o 9.30 odmarsz do prezesa po sztandar; o 10-tej wymarsz do kościoła na nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie defilada i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz. 1-szej wspólny obiad. Po południu o godz. 2-giej koncert w ogrodzie szkolnym; podczas koncertu urozmaicenia jak: licytacja amerykańska, strzelanie do tarczy itp. Wieczorem o godz. 7-mej zabawa taneczna na salach.

MORZESZCZYN. (Nowe Tow. Pow. i Woj.) Za staraniem tut. urzędników kolejowych założono Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Jest to pierwsze Tow., które w tut. miejscowości powstało. Liczba członków wynosiła już w pierwszych dniach istnienia przeszło 50 członków. Nowej placówce „Szczęść Boże"!

PELPLIN. (Biskup Rozentreter popiera niemczyznę na Pomorzu). Oto na opróżnione przed kilku miesiącami probostwo w Tczewie, rząd polski zaproponował ks. Kupczyńskiego, znanego polskiego działacza. Mimo jednakże usilnych starań, kandydatura ta nie uzyskała dotychczas zgody kurji biskupiej w Pelplinie. Odnosi się wrażenie, że biskup Rozentreter usiłuje obsadzić Niemca na tamtejszem probostwie. „Gazeta Grudziądzka" zaznacza, że biskup Rozentreter jest jednym z biskupów, który dotychczas nie złożył przysięgi na wierność Rzeczypospolitej.

TUCHOLA. (W borach mało grzybów.) Słynne z mnogości grzybów Bory Tucholskie, w bieżącym roku mniejszą wykazują obfitość. Wpływa na to prawdopodobnie chłodne powietrze.

CZERSK. (Praca wre...) Budowa kolei Gdynia na przestrzeni Czersk — Bąk wre w całej pełni. Roboty na tej przestrzeni podjęła firma Frankowski z Bydgoszczy, która tu otworzyła swe biuro, i założyła składy szyn, cementu itd. przy dworcu kolejowym. Obecnie zatrudnia się około 200 robotników, przeważnie z Czerska. Pracuje się 9 godzin dziennie. Zarobek dla robotników jest w porównaniu do płac fabrycznych miejscowych, nieco wyższy. Nasyp kolejowy, który swego czasu został ukończony przez niemiecką firmę Holzmann, znajduje się w bardzo zanidbanym stanie, to też pracuje się na razie około naprawy nasypu. Gdy nasyp zostanie uporządkowany, nastąpią prace około dokończenia rozpoczętych już dawniej mostów kolejowych, a następnie kładzenie szyn. Ponieważ nasyp jeszcze w jesieni nie będzie gotowy, praca prawdopodobnie i podczas zimy trwać będzie. Gdy tor kolejowy Czersk — Bąk zostanie ukończony, co przypuszczalnie nastąpi w styczniu, rozpocznie firma Fr. swe prace na innej części nowego toru kolejowego.

— **Zastój w przemyśle drzewnym.** Obecnie panuje w czerskim przmyśle drzewnym ogólny zastój, to też zwalnianie robotników z pracy jest na porządku dziennym. Większość tartaków stoi nieczynnie. Wielka firma Przemysł Drzewny Herm. Schütt także unieruchomiła swój tartak, i po części fabrykę pozłacanych listew. W oddziale meblowym pracuje się tylko 4 dni tygodniowo. Wszyscy robotnicy tartaczni, oraz część urzędników biurowych i technicznych zostało zwolnionych.

GRUDZIĄDZ. (Zastój w przemyśle). Fabryki nadal pogrążone są w bezczynności i ograniczają coraz więcej ruch z braku gotówki i zbytu. Zły to znak, jeśli tak poważne przedsiębiorstwo, jak Unja i Herzfeld i Victorius pracują nadal po 3 dni w tygodniu przy znaczej redukcji pracowników.

— **Nowe targi remontowe na Pomorzu** odbędą się **w Sępólnie dnia** 8 października br. o godzinie 13.30 i **w Tucholi** dnia 9 października br. o godz. 10 przed poł.

Od przyszłego roku spędy będą się odbywały raz do roku, tj. od 10 sierpnia do 10 listopada.

SĘPÓLNO. (Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych). W dniu 17. bm. odbyło się w Sępólnie przy licznym udziale członków zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. J. Kutzner, poczem udzielił głosu kierownikowi objazdowemu p. Sobocińskiemu, który wygłosił referat o podatku obrotowym. Po referacie wywiązała się dyskusja. W wolnych głosach omawiano sprawy przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. Na zebraniu był obecnym p. burmistrz m. Sępólna, którego w imieniu zebranych prezes powitał. Po załatwieniu wewnętrznych spraw organizacyjnych, przewodniczący zamknął posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu"!

SREBRNIKI pow. wąbrzeski. (Śmierć w płomieniach). Spalił się doszczętnie dom dla ubogich. W płomieniach znalazł śmierć 15-letni syn robotnika Skamarskiego, który niezawodnie spał tak mocno, że nie zauważył ognia.

BRODNICA. (Zebranie kupców). W dniu 21 bm. odbyło się w Brodnicy zebranie miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa p. Gołaszewskiego. Po załatwieniu całego szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych i po przeczytaniu okólników z Centrali przewodniczący udzielił głosu delegatowi Związku p. Sobocińskiemu, który omówił sprawę podatku obrotowego. Z kolei wywiązała się obszerna dyskusja. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu".

Kronika kościelna.

Z diecezji poznańskiej.

Ks. Jan Dziegiecki, wikarjusz z Pobiedzisk, otrzymał z dn. 1 października br. prezentę na probostwo w Jeżewie pod Borkiem.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Panek z Torunia (N. Panny Marji) do Tucholi, na jego miejsce przychodzi **ks.** wikary Wiczarski z Lipusza, ks. wikary Rogala z Tucholi do Torunia (św. Jakuba), ks. wikary Kijora przy kościele św. Jakóba w Toruniu mianowany został katechetą przy szkole wydziałowej w Toruniu.

Zebranie Związku Organistów odbyło się w Laskowicach dnia 17 bm. Utworzono towarzystwo organistowskie dekanalne. Jako prezesa na dekanaty Tuchola, Świecie, Fordon i Chojnice obrano p. Rozwadowskiego z Gruczna, sekretarzem p. Czortka z Przysierska i skarbnikiem p. Reinholza z Jeżewa. Wysokość składek dekanalnych ustalono na 3 zł., które każdy członek winien w przeciągu 14 dni do skarbnika p. Reinholza nadesłać.

Do okręgu dekanalnego należą następujące parafje: Świecie, Drzycim, Lniano, Jeżewo, Łąkie polskie, Lubiewo, Niewieścin, Osie, Przysiersk, Serock, Śliwice, Świekatowo, Rykowiska Topólno, Zdroje, Tuchola, Cekcyn, Bysław, Chojnice, Brusy, Czersk, Legbąd, Rytel, Gostoczyn, Mędromierz, Łęg, Leśno, Nowarcerkiew, Pruszcz Raciąż, Silno, Wałdowo kościelne, Wiele, Karsin, Fordon, Dóbrcz, Koronowo, Wtelno, Wudzyn, Żołędowo, Jeleńcz, Lichnowy, Ogorzeliny i Gruczno.

Na zebranie przybyło 10 kolegów i prezes związkowy. Dalej mówiono też o składkach związkowych, które też powinne być w jak najkrótszym czasie zapłacone do kol. p. Blocha, Grudziądz, ul. Szkolna 8.

— **Prawosławnych m. Bydgoszczy i okolicy** powiadamia się niniejszem, że w cerkwi przy ulicy Jagiellońskiej nr. 4, co sobotę odbywają wykłady religji prawosławnej dla młodzieży szkolnej i dziatwy, od godz. 5½ i do 7½.

Prawosławne Bractwo w Bydgoszczy.

Koniecznie zaraz

trzeba odnowić abonament, i to wprost w urzędzie pocztowym albo przez listowego.

Można „Dziennik" zapisać od razu na cały przyszły kwartał (październik, listopad i grudzień) albo tylko na jeden miesiąc — październik.

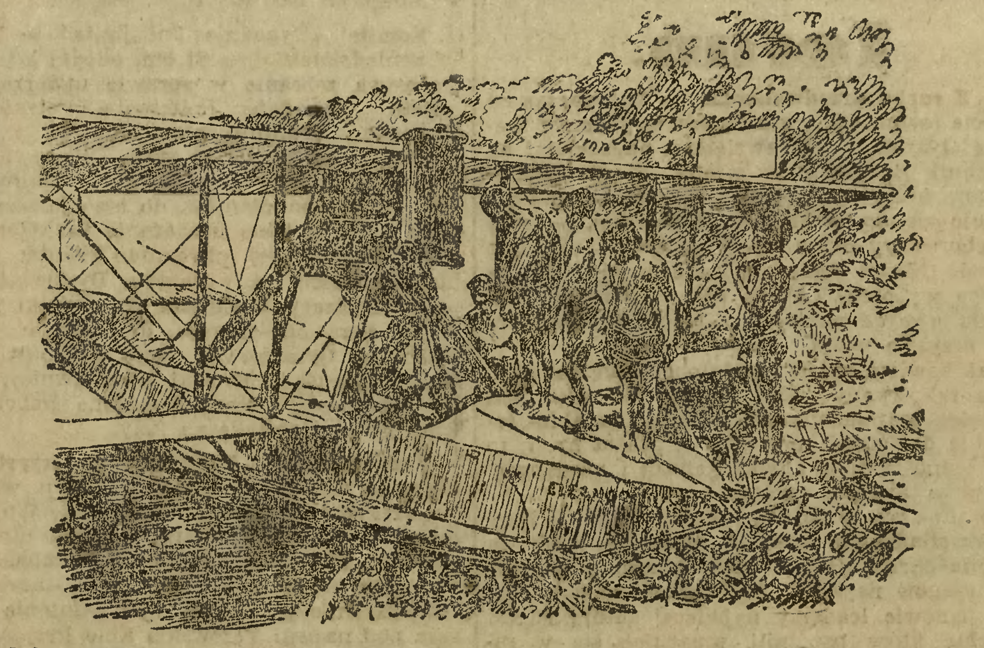
Blankiet (formularz) do zapisania „Dziennika Bydgoskiego" zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Oliwa chce się połączyc albo z Sopotem, albo z Gdańskiem.

Po aferze Raubego sama istnieć nie może.

Jeszcze tydzień temu nie można było mówić z niektórymi radnymi miejskimi o połączeniu się Oliwy z jedną z sąsiednich gmin. Radni ci grozili złożeniem mandatu, gdyby podobny wniosek miał być stawiony pod obrady. Obecnie sytuacja zmieniła się, gdy bowiem przedstawiciel komunistów Laschewski zaproponował na ostatniem posiedzeniu, aby rozpocząć rokowania z Sopotem i Gdańskiem w sprawie połączenia — wyrazili wszyscy radni na to jednogłośną zgodę. Że radni oliwscy zmienili tak nagle swe zapatrywania, można sobie tłómaczyć tem, że gmina oliwska ma poprostu nóż na gardle. Optymizm, jaki przeważał wśród większości członków rady gminnej w Oliwie musiał ustąpić wobec kategorycznego oświadczenia gdańskiej kasy oszczędności, że w udzielanie kredytu bawić się nie może, albowiem sytuacja finansowa nie jest jeszcze wyświetlona a stawiane gwarancje prawne nie zostały jeszcze zapewnione. Kasa oszczędnościowa w Sopocie odpowiedziała również wymijająco i oświadczyła tylko gotowość porozumienia się z komisją, która ma rozpatrywać nadużycia kasy oliwskiej. Zapowiedź senatora finansów Volkmanna, że senat udzieli 100 000 guldenów kredytu kasie Oliwskiej nie zmieniła krytycznej sytuacji gminy Oliwskiej, albowiem pieniądz ten obrócony będzie na zaspokojenie drobnych wierzycieli. Nad propozycją Laschewskiego obradowano bardzo długo — ostatecznie na wywody jego zgodzili się również i nacjonaliści, którzy uznali go za bardzo bystrą głowę i za godnego przedstawiciela specjalnej komisji, która ma przeprowadzić owe rokowania w sprawie połączenia gminy Oliwskiej z Sopotem lub Gdańskiem.

Indjanie po raz pierwszy oglądają aeroplan.



W południowej Ameryce odważni podróżnicy odkryli w dżungli, dokąd udali się aeroplanem, nieznany szczep Indjan. Ludzie ci, bardzo dobroduszni i łagodni w obejściu, lotnikom chętnie pomagali.

Hydra przesilenia w Belgji.

(Korespondencja własna)

Bruksella, wrzesień.

Finanse są bolączką wszystkich państw europejskich: wielkich i małych, zwycięzkich i zwyciężonych.

Szczęśliwa do wojny Belgja, przeżywa dzisiaj te same trudności podatkowe i zarobkowe co Francja, Anglja, Włochy. Zycie łatwe, bo tanie, zarobki pewne, choć niskie, podatki niezbyt uciążliwe i niższe, niż u sąsiadów pozwalały Belgom na prowadzenie w swym małym domku życia w dobrobycie.

Teraz Belgowie stękają nie gorzej niż Francuzi lub Anglicy. Podatki i drożyzna są stałym tematem rozmów. Od tych drażliwych kwestyj do polityki krok tylko jeden... toteż nie żałują sobie w Brukselli tej przyjemności. Brukselską zaś specjalnością jest politykowanie... w tramwaju.

Tramwaje brukselskie mają pierwszą i drugą klasę. W pierwszej rozmowa zaczyna się od pytania: „Czy otrzymał pan już nową deklarację podatkową?" W drugiej Iks pyta z oburzeniem Ygreka: „Jak Wauters (socjalist. min. pracy) mógł pozwolić na podwyżkę ceł na cukier?" Zanim tramwaj objedzie bulwary okrężne i stanie u celu swej podróży — Gare du Midi, rozmowa i dyskusje odsłonią przed nami spory szmat horyzontu myślowego przeciętnego pasażera brukselskiego. Wszystko idzie źle: kryzys podcina handel i przemysł, zarobki nie idą w parze z drożyzną, podatki są haniebnie wysokie, rząd dużo obiecuje, a nic nie robi, faworyzuje kapitalistów, (refren w II klasie), rujnuje kraj i rewolucjonizuje robotników (refren w I klasie) wszystkiemu winni Amerykanie, którzy nie dają pożyczek i żądają zwrotu długów wojennych etc. etc.

Zresztą tak w kołach prawicowych, jak i na lewicy przeważa niewiara w trwałość gabinetu socjalistyczno-konserwatywnego. Polityka zagraniczna Vanderveldego nie spotyka się ze zbyt wielkim sprzeciwem opinji; natomiast z polityki wewnętrznej nikt nie jest zadowolony. Zwycięstwo swe przy ostatnich wyborach zawdzięczali socjaliści w dużym stopniu obietnicom podwyżki płac urzędniczych. Dzisiaj chcieliby to zrobić, ale... skarb jest pusty. A jednak ani premjer obecny p. Paullet, ani wicepremjer E. Vendervelde nie mogą nie pamiętać o tem, że upadek gabinetu Thounis'a spowodowała abstynencja rządu wobec kwestji rosnącej wciąż drożyzny i żądań podwyżki płac przez sfery urzędnicze.

„Nie mamy waluty, nasz frank to papierek bezwartościowy", rzuca między jednym, a drugim haustem wina zażywny jegomość, bywalec Taverne Royale

„Dobra waluta teżby nie pomogła", odpiera wysoki brunet o eleganckim wyglądzie światowca, z wstążeczką orderową w butonierce.

Pesymizm w tem środowisku, w eleganckiej restauracji niema w sobie nuty przekonywującej. Taverne Royale znajduje się blisko giełdy, a giełda nie martwi się zbytnio spadkiem waluty i fluktuacją kursów... Belgowie narzekają, ale zapełniają przytem teatry, kina, restauracje, kawiarnie, a przy kasie „Varietés" grających poraz niewiadomo który figlarną revue "Sans chemyse". (Bez koszulki pisownia argôt), stoi długi ogonek niestrudzonych poszukiwaczy łatwego śmiechu. W. P.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **IV kwartał 1925 r.** (październik, listopad, grudzień) za 7,83 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za IV kwartał 1925 (październik, listopad, grudzień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **październik 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **październik** 1925 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1925.

podpis: ....

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 25. września 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Władysława.
Jutro w sobotę Cyprjana i Justyny.
Wschód słońca o godzinie 5. 52.
Zachód słońca o godzinie 5. 51.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21. bm. do poniedziałku 28. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek, po raz drugi barwna, melodyjna, pełna dowcipu i sentymentu zarazem operetka Gilberta **„Dama w gronostajach"**. W tyt. roli **Wiktorja Kawecka**, której śpiew, urok, wytworna gra, olśniewające toalety fascynują audytorjum. PP. Leonowicz i Kisielewska, Bolko, Laskowski, Zdzitowiecki, Ilcewicz, Rdzawicz, Jejde, dzielą oklaski z znakomitą primadonną. Niemniej piękny fragment choreograficzny „Polowanie Fauna" w wykonaniu zespołu baletowego z p. Matuszewską i p. Wierzbickim na czele ogólnie się podoba. Efektowna wystawa i malownicze kostjumy przyczyniają się do sukcesu „Damy w gronostajach", którą dyryguje kapelmistrz **Lewicki**.

Jutro w sobotę powtórzenie arcydzieła Verdi'ego **„Rigoletto"**. Obsada premjerowa.

Kasa rozpoczęła sprzedaż biletów na niedzielne popołudniowe (po cenach zniżonych) przedstawienie opery narodowej **„Halka"**.

W środę 30. bm. **„Niedojrzały owoc"**, najbliższa premjera zespołu dramatycznego.

— **Sprawozdanie muzyczne z opery „Rigoletto"** wystawionej w środę, z powodu nawału materjału i przeszkód technicznych, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

— **Nabożeństwo w Łochowie** nie odprawi się w niedzielę, dnia 27. bm, lecz dopiero 11 października.

— **Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa** p. Wincenty Kujawski, Fordońska — złożył w naszej redakcji 100 złotych.

— **O zarazie płucnej bydła.** W najbliższym Orędowniku Urzędowym miasta Bydgoszczy ukaże się rozporządzenie, zmieniające postanowienia z § 6 rozp. wojewódzkiego w sprawie zarazy płucnej bydła rogatego.

— **Kocynder niewinnie posądzony.** Na podstawie doniesienia policyjnego podaliśmy niedawno komunikat, że artysta kabaretowy Rasska aresztowany został pod zarzutem uwiedzenia, czy nawet zgwałcenia... Otóż przeprowadzone śledztwo sądowe wykazało bezpodstawność tego zarzutu i p. Rasska został uwolniony. Jest to ten sam artysta, który zeszłej niedzieli w Bazarze Angielskim tak pysznie bawił gości pokazywaniem kocyndra, (włóczęgi śląskiego.)

— **Wybór delegatów do komisyj szacunkowych i odwoławczych.** W myśl rozporządzenia p. ministra skarbu o podatku przemysłowym w b. zaborze pruskim winny Izby Przemysłowo-Handlowe, oraz Izby Rzemieślnicze przedstawić kandydatów do komisyj szacunkowych i odwoławczych.

Z inicjatywy też Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, odbyło się wczoraj zebranie delegatów 16. cechów, w małej sali Ogniska, celem dokonania wyboru delegatów. Przewodniczył prezes p. Zawitaj.

Z referatu sekretarza Izby Rzemieślniczej p. Dudkowskiego, który zwięźle wytłomaczył nowe brzmienie ustawy, wynikało, że Bydgoszcz podzielona została na dwa okręgi, po prawym i po lewym brzegu Brdy, i że do każdego okręgu Izba Rzemieślnicza winna wybrać po 10 delegatów i tyluż zastępców.

Po dość ożywionej dyskusji, w której wszyscy prawie mówcy wypowiadali się za wyborem delegatów z każdego cechu, wybrano 40 delegatów. Nazwisk ich nie podajemy, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Według oświadczenia sekretarza Izby p. Dudkowskiego, lista delegatów do komisyj szacunkowych i odwoławczych będzie wyłożona w Izbie Rzemieślniczej do wglądu.

Izba Rzemieślnicza otrzymała równocześnie polecenie, przedstawienia listy delegatów do takichże samych komisyj na obwód powiatu bydgoskiego. W tej mierze, pozostawiono Izbie dowolny wybór delegatów z powiatu.

Na tem prezes Zawitaj zamknął posiedzenie apelując do wybranych delegatów, by urzędy swe spełniali tak, jak to moralny obowiązek prawym obywatelom nakazuje.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się kościół św. Wincentego à Paulo.

W niedzielę, 27 bm. po południu o godzinie 3-ciej odbędzie się poświęcenie kamienia kamienia węgielnego pod budujący się kościół przy ulicy Ossolińskich. Poświęcenia dokona J. E. Najprzewielebniejszy ks. biskup Antoni Laubitz z Gniezna. Kazanie okolicznościowe wygłosi Najprzewiel. ks. wizytator Zgromadzenia Księży Misjonarzy, ks. Kaspar Słomiński z Krakowa.

Uprasza się społeczeństwo bydgoskie towarzystwa i bractwa kościelne o najliczniejszy udział w tej pięknej a wzniosłej uroczystości. Towarzystwa i bractwa kościelne stawią się na placu o godzinie 2½, gdzie zajmą miejsca wskazane im przez księży utrzymujących porządek.

Księża Misjonarze

Smutna uroczystość w Bydgoszczy.

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, straszna katastrofa lotnicza, jaka wydarzyła się na lotnisku w Bydgoszczy, pociągnęła za sobą dwie ofiary: ucznia-pilota por. Głowskiego Kazim. i ucznia-pilota plutonowego Wiktorowskiego.

Wrażenie jakie wywołała ostatnia katastrofa, ofiarą której padły dwa młode życia — trudno opisać. Żal ludności miasta naszego dał wyraz wczorajszej smutnej uroczystości, na którą przybyło zgórą 20.000 mieszkańców m. Bydgoszczy.

Już od godz. 2 po poł. ulica Jagiellońska obok szpitala była zalana tłumem publiczności, która przybyła, by odprowadzić zwłoki śp. lotników na miejsce wiecznego spoczynku, a tem samem dać dowód głębokiej miłości dla tych, którzy by bronić Ojczyzny naszej narażają na każdym kroku swoje młode życie.

Około godziny 3.45 przybyli pod wrota szpitalne delegacje: Sokoła I. z radcą Teską i prof. Mokrzyckim na czele i Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, których śp. por. Głowski był czynnym członkiem.

Po odśpiewaniu modłów nad zwłokami przez ks. kapelana Szułkiewicza ze Szkoły Oficerskiej który też w asystencji ks. Zielińskiego eksportował zwłoki zmarłych lotników, wyniesiono trumny, które złożono na kadłubach samolotowych przyczepionych do przodków armatnich. Na każdej trumnie widniała maska lotnicza z okularami — symbol pilotów.

Kondukt rusza. Na czele tej smutnej parady — orkiestra wojskowa 62 pp., kompanja honorowa tegoż pułku, Sokół Bydgoszcz I, Wioślarze, niezliczona ilość wieńcy. Za trumną śp. por. Głowskiego postępowała liczna rodzina zmarłego.

Tuż za zwłokami por. Głowskiego wieziono zwłoki plut. Wiktorowskiego. Zbolała matka postępowała za trumną, podtrzymywana przez dwuch podoficerów, kolegów zmarłego.

Dalszy kondukt pogrzebowy stanowili: gen. Thomme, gen. Gałecki, wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, prezes Rady Miejskiej inż. Janicki, radca Kaszubowski, przedstawiciele prasy miejscowej, Szkoła Pilotów z majorem Makijanką, delegacje oficerów różnych oddziałów, a na końcu nieprzebrane tłumy publiczności.

Ulicami Jagiellońską, Gdańską Śniadeckich, Sowińskiego, posuwał się zwolna kondukt pogrzebowy ku miejscu wiecznego spoczynku. Po obu stronach ulic, któremi kondukt kroczył stała licznie zebrana publiczność bydgoska, by choć zdala, krótkim szeptem modlitwy pożegnać zmarłych przedwcześnie tragiczną śmiercią lotników.

A w górze krążyły smutno trzy samoloty przybrane kirem, żegnając swoich lotników.

U wrót cmentarnych oficerowie wzięli trumny na ramiona i zanieśli do świeżo wykopanych grobów.

Ks. kapelan Szułkiewicz odprawił nad każdą trumną modły żałobne, wygłosiwszy przytem podniosłe kazanie sławiąc zasługi zmarłych pilotów, którzy złożyli Ojczyźnie w ofierze swe młode życie.

Requiescat in pace!

Trumny spuszczono do grobów. Kompanja honorowa oddała przepisane salwy, a orkiestra odegrała zmarłym poraz ostatn marsz „Jeszcze Polska"; ziemia zaczęła się sypać na twarde wieka trumien, pod którymi skryły się na zawsze zwłoki poległych lotników.

Wzruszającą chwilą było, kiedy generał Thomme wręczył nad grobem ojcu śp. por. Głowskiego „Krzyż Walecznych", który zmarły zdobył na froncie przeciw bolszewikom.

Gdy mogiły usypano, złożono na nich wieńce: na świeżej mogile por. Głowskiego wieńce złożyli: Sokół Bydgoszcz I, Bydgoskie Tow. Wioślarskie' Rada Miejska m. Bydgoszczy,' Korpus Oficerów 62 pp., oficerowie i podoficerowie C. Sz. M. L., Korpus podoficerów 62 pp. podoficerowie-uczniowie Szkoły Pilotów, oficerowie-uczniowie Szkoły Pilotów, D-ca i Korpus Oficerski 62 pp., Pluton łączności 62 pp., swemu b. Dcy, od rodziny Wierzbickich i od najbliższej rodziny.

Na grobie ś.p. plut. Wiktorowskiego złożyli wieńce: Park Szkoły Pilotów, Oficerowie uczniowie, podoficerowie uczniowie Szkoły Pilotów, wieńce z 1. pułku lotniczego, którego zmarły był obserwatorem, Rada Miejska m. Bydgoszczy, oraz oficerowie i podoficerowie C. Sz. M. L.

Smutna uroczystość skończona. Tłumy zebrane zaczynają się rozchodzić, zostawiając pod świeżą ziemią przedwcześnie zmarłych żołnierzy, którzy dla dobra ojczyzny złożyli jej w dani swe młode życie.

Pamięci dzielnych żołnierzy-lotników cześć składamy! Stroskanym rodzinom przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

Z Rady Miejskiej.

Praca budzi szacunek i cześć. — Ten, który opuścił fotel radziecki. — „Więcej Światła". — Lekarze dali znać o sobie. — Wdzięczność, pamięć i podziękowania. Co racja, to racja. — Jak się uda to każdy bierze. — Zanim żyć zaczęli, już chcą się grzebać. — Oj, te sekty!

Wczoraj o godz. 6-tej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. inż. Janickiego, przy współudziale wiceprezydenta miasta, Dr. Chmielarskiego.

Na porządku dziennym było: uroczyste uczczenie na wniosek magistratu robotników Gazowni Miejskiej pp. Jana Muszlewskiego i Józefa Kortasa za ich 25-letnią pracę w gazowni dla dobra miasta. Ciepłe słowa prezydenta i prezesa Janickiego, oraz uścisk dłoni przy brawach radnych zakończyły tę uroczystość.

Zabrał głos radny **ks. prob. Putz.** Jak wiadomo Rada Miejska zażądała sprawozdania od ks. Putza jako prezesa i całego gospodarza letniska dla dzieci Jastrzębie, sprawozdania z gospodarki na miejscu. W dyskusji nikt głosu nie zabrał, wobec czego ks. Putz jeszcze raz przemówił żegnając się z radnymi, ponieważ wyjeżdżając do Poznania opuszcza fotel radziecki.

W trzecim punkcie — magistrat wniósł o wybór 2 członków, 2 zastępców z grona płatników podatku państwowego od lokali i placów budowlanych do komisji tegoż podatku. Wybrani zostali: pp. Łaganowski ul. Konarskiego nr. 3, Fr. Młynarczyk, Długa 26, jako zastępcy pp. Żółkiewicz, Śniadeckich 45, oraz p. Kujawski, Fordońska 1. Referował radny Małecki. Radny Weimann, prezes koła C. D., referował wniosek magistratu w sprawie **dalszej subwencji dla szkół wydziałowych,** co jednogłośnie zostało uchwalone.

Wpłynął wniosek nagły, aby do komitetu rozbudowy miasta zaprosić także przedstawiciela lekarzy, których pominięto. Ponieważ członkowie komitetu już są w komplecie, uchwalono zaprosić dr. Ziętaka jako męża zaufania do komitetu rozbudowy z tem, że gdy ustąpi który z członków, to dr. Ziętak wejdzie na jego miejsce.

Podniesiono dawniejszą sprawę, mianowicie opuszczenia i zaniedbania przez magistrat ul. Żmudzkiej na Szreterach. Rada uchwaliła przekazać to magistratowi do przychylnego załatwienia z tem, że na rok 1926 w budżecie będzie wstawiona na inwestycje tej ulicy odpowiednia suma.

Zostało odczytano pismo V. Okręgu Sokoła-Bydgoszcz. Jak wiadomo Sokoli na wniosek r. Żmudzińskiego otrzymali odpowiednią zapomogę, na wyjazd na zlot do Warszawy. Dziś pismem do Rady Miejskiej dziękowali pp. radnym za tak piękny gest.

Jeszcze jedna sprawa: **magistrat wszedł w kolizję z Kasą Chorych,** ponieważ odmówił przyjmowania członków Kasy Chorych do stacji wenerycznie chorych. I dziś to magistrat to uzasadnił wobec Rady Miejskiej, że inaczej być nie mogło, gdyż narażanie chorych, a przedewszystkiem chore na obcowanie z prostytutkami jest niedopuszczalne.

Frakcja niemiecka odpowiedniem pismem prosiła Radę Miejską, aby z sum przydzielonych kolonji Jastrzębie uchwalono 500 zł. dla dzieci ewangelików, którymi zaopiekował się Deutscher Frauenbund. Wniosek ten przesłano do komisji finansowej, która zareferuje tę sprawę na przyszłem posiedzeniu.

Wpłynął **wniosek pisemny członków Kościoła Narodowego** w Bydgoszczy od **dwóch tysięcy (!!) członków i sympatyków** tego kościoła, o przydzielenie im odpowiedniego **cmentarza** z gruntów cmentarnych komunalnych. Odesłano wniosek ten magistratowi do rozpatrzenia.

W wolnych glosach podnoszono **konieczność umundurowania egzekutorów** miejskich oraz udzielenia im wolnego przejazdu tramwajami, oraz wzywano magistrat, aby uporządkował ulicę Łokietka i t. p.

Ja sobie z was kpię...

powiedział prezes Rady Miejskiej w Bydgoszczy do radnych na wczorajszem posiedzeniu.

W historji bydgoskiej Rady Miejskiej wczorajsze posiedzenie nie zapisze się zbyt chlubnie. Przyszło bowiem do starcia, które z winy przewodniczącego p. inżyniera T. Janickiego doprowadziło do rozbicia zebrania i zamknięcia obrad. Rzecz miała się następująco: Komitet Gospodarczo-Kulturalny ogłosił odezwę agitacyjną, pod którą podpisał p. T. Janickiego w charakterze przewodniczącego Rady Miejskiej. Klub radziecki Chrześć. Demokracji zainterpelował go o to, gdyż uważa słusznie, że żadnej odezwy partyjnej (a nawet choćby chodziło o ugrupowanie apolityczne) prezes Rady Miejskiej w urzędowym swoim charakterze podpisywać nie może. Podobnie miała się rzecz w sprawie p. dr. J. Szymańskiego, którego podpisano bez jego wiedzy jako przewodniczącego Konferencji Prezesów, a który lojalnie stwierdził, publicznie, że nikogo do tego nie upoważnił.

P. inż. Janicki rozumiał także, że stało się niedobrze i obiecał prezesowi klubu radzieckiego Ch. D. p. Weymannowi, że da Radzie Miejskiej wyjaśnienie. Nie chcąc jednak widocznie sprawić przykrości Komitetowi Gospodarczo-Kulturalnemu wyjaśnienia nie dawał. Klub radziecki Ch. D. wobec tego na posiedzeniu wczorajszem oświadczył, że wycofuje swoje głosy, które swego czasu p. Janickiemu przy wyborze na przewodniczącego oddał. Znaczyło to, że nie ma do niego nadal zaufania. P. inż. Janicki udawał najprzód, że nie rozumie, o co chodzi, a gdy mu p. dyrektor Weymann wyraźnie powiedział, o co chodzi, wtedy uniósł się i krzyknął: **kpię sobie z was!** Znaczyło to, że kpi sobie z radnych chadeckich.

Ostatecznie miało przyjść do głosowania nad wotum zaufania, ale radni chadeccy opuścili salę posiedzeń i zabrakło zdolnego do uchwał kompletu.

Endecy i enperowcy śmiechami i okrzykami (nieszczególnie o ich kulturze świadczącemi) zgodnie zwalczali wystąpienie radnych chadeckich. Wogóle sojusz enperowsko-endecki w Radzie Miejskiej wydaje się być bardzo serdecznym

Ubolewać należy, że p. prezes Rady Miejskiej inż. Janicki pozwolił sobie na podobnie ubliżający radnym występ. Świadczy to, że na stanowisko to się nie nadaje. Nieraz już radni żalili się na jego partyjność i krewkość, ale obecnie miarka się przebrała.

* * *

Do sojuszu enperowsko-endeckiego przyłączył się wczoraj p. Jan Janicki, mistrz krawiecki, który występuje w imieniu nieistniejącego tutaj Stronnictwa Mieszczańskiego.

Kronika policyjna.

Bardzo mały połów policyjny. Policja śledcza aresztowała wczoraj tylko dwie kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Kradzież pod Starogardem.** Komenda Policji Państwowej w Starogardzie, zawiadomiła tutejszą ekspozyturę śledczą, iż w nocy, z dnia 20—21, niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do składu Jana Dębki w Nowej Cerkwi, i skradli większość materjałów manufakturowych oraz konfekcji męskiej.

— **Kradzież pierścionków.** W niewyjaśniony sposób skradziono p. Marji Chrzanowskiej ul. Paderewskiego 11, 2 złote pierścionki, z napisem i brylancikami, wartości 250 złotych.

— **I mięso koszerne też kradną.** Abrahamowi Frydmanowi Pod Blankami 9, skradziono za 100 zł. mięsa i wędlin.

— **W biały dzień rabują.** Powracająca w środę z targu na Starym Rynku p. Marja Kożańska (Sienkiewicza 96), na ulicy Pomorskiej zawiązywała dziecku sznurowadło u bucika. W tym momencie jakiś chłopak usiłował wyrwać jej torebkę. Gdy mu się to nie udało, zerwał p. Kożańskiej jedwabny szal i zbiegł przez nikogo nie zatrzymany.

— **Kradzież radu w Czechosłowacji.** Prezydjum policji w Pracysławiu (Czechosłowacja) w drodze dyplomatycznej zawiadomiło Policję Polską, że w czasie między 8 sierpnia a 7. września niewyśledzony sprawca skradł 10 miligramów radu, wartości 100.000 koron czeskich.

Władze polskie ostrzegają za naszem pośrednictwem przed kupnem radu, a w razie stwierdzenia, u kogo się znajduje, o zawiadomienie najbliższej władzy policyjnej.

— **Przypominamy,** że należy do 25 b. m. zapisać „Dziennik Bydgoski“ na przyszły kwartał lub na miesiąc październik. Poczta żąda wypisania formularzy kwitowych, które umieszczamy. Wskutek podrożenia papieru i wszelkich artykułów drukarskich zmuszeni byliśmy przedpłatę o parę groszy podwyższyć. Stało się to dopiero po kilku miesiącach, gdy już nie było można końca z końcem związać. Uczynić to musiały wszystkie codziennie wychodzące pisma w Zachodniej Polsce.

— **Zabawa na rzecz policji,** urządzona wczoraj w sali Resursy Kupieckiej udała się pod każdym względem. Dobra muzyka, różne ciekawe atrakcje muzyczno-wokalne o obszernym programie, znakomicie podnosiły nastrój zabawowy. Należy zaznaczyć wyjątkowo miłą atmosferę jaka zapanowała na sali zabawowej.

— **Piętnastolecie istnienia Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Urządzony ubiegłej niedzieli konkurs czesania damskiego połączony był z obchodem 15-letniego istnienia Towarzystwa Fryzjerów.

Artykuł, umieszczony w numerze poniedziałkowym, poświęciliśmy tylko konkursowi, zaś o działalności Towarzystwa obecnie słów kilka skreślimy.

Za czasów zaboru pruskiego, w roku 1910. na wniosek właścicieli zakładów fryzjerskich, założono Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich pod nazwą Einigkeit. Nic w tem dziwnego, że towarzystwo to posiadało charakter czysto niemiecki, choć należała do niego spora liczba Polaków. Niemcy przeforsowali pierwszy zarząd w osobach: Cyrula, Felchnera i Bicka, który pozostawał do roku 1915. Właściwymi założycielami byli: Chroblewski, Schacknitz i Knieling.

W roku 1915 casus wojny światowej, skutkiem której większość członków musiała służyć w wojsku, Towarzystwo podupadło, i śmiało nawet rzec można, przez dłuższy czas było nieczynne. Dopiero w roku 1919 powołano je z powrotem do życia, ale już pod inną nazwą, a mianowicie: „Arbeitnehmer-Verband für das Friseur und Staargewerbe Bromberg, Zweigsverein Centrale Berlin“.

Pod wymienionym tytułem Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich niedługo przetrwało. W roku 1920, z chwilą przejęcia Bydgoszczy przez władze polskie, przystąpili Fryzjerzy do Z.Z.P., pod nazwą: „Filja Fryzjerów Z.Z.P. Bydgoszcz“. Początki Towarzystwa za czasów polskich były bardzo ciężkie, bo na każdym kroku członkowie niemcy czynili obstrukcje.

Z chwilą, gdy zabrali się do pracy dzielni ludzie, w osobach pp. Kardowskiego, Deczkowskiego i Golskiego, Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich stanęło na należytym poziomie. Oni to zorganizowali w Bydgoszczy w roku 1921 pierwszy kurs damskiego czesania, który niestety, z powodu strajku, nie został ukończony. Wystąpiono również z Z.Z.P. pracując w Towarzystwie bez żadnych podkładów politycznych.

Taki jest krótki przebieg 15-letniego istnienia Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich, których pracę ubiegłej niedzieli podziwialiśmy. Prócz pracy zawodowej, winno Towarzystwo to urządzać częste odczyty i wykłady kulturalne, by członkowie kształcili się też i duchowo.

Program w kinach.

— **Najnowszy film z Polą Negri.** Dziś wchodzi na ekran kina Kristal obraz, który narobił w stolicy niezwykłej wrzawy. Poruszył on wszystkie sfery społeczeństwa, a najwięcej — te, przeczulone moralnie. Dramat nosi tytuł wierny treści: „Tylko za gotówkę“. (Mężczyźni). a bohaterką jest Pola Negri, kreująca kobietę, która staczając się w niziny rozpusty, ratuje inne niewiasty, od upadku moralnego. Gra naszej rodaczki pełna temperamentu, gra mistrzowska i nieporównana w szczegółach, wprowadza widza w świat prawdy życiowej i każe wierzyć we wszystko, cokolwiek talent jej uzewnętrznia i tworzy na filmie.

Nad program aktualności ze świata i dziennik Pathe.

— **Kino Liberty** dzisiaj po raz ostatni daje „Veritas vincit“ z Mia May w roli głównej.

— **„Niebieskie ptaki“** przewyborny film, stworzony z noweli S. K. Macdonalda ukaże się w dniu dzisiejszym na ekranie kina „Nowości“. Ludziom o starganych nerwach, inteligentom cierpiącym na wątrobę, desperatom, itp. nerwowcom, — gorąco polecamy komedję pod powyższym tytułem, jako niezawodne lekarstwo na wszelkie dolegliwości. Aktorzy, grający w tym obrazie, są wszyscy wyborni. Trudno oddać słowami słoneczność i pogodę humoru, przepajające ten film od pierwszej do ostatniej sceny.

Nadprogram niedawne „Manewry wojsk polskich na Pomorzu“ — dadzą możność wyrobienia sobie pojęcia o naszej doborowej armji, która dzięki swej pracy, stała się chlubą naszego kraju.

25 września upływa termin ulgowy wpłaty podatków.

Zwracamy uwagę panów kupców, że w razie zapłaty zaległych podatków Kasy Skarbowe odsetki za zwłokę obliczać będą w wysokości 1% o ile zaległości uiszczone będą najpóźniej do 25-go b. m.

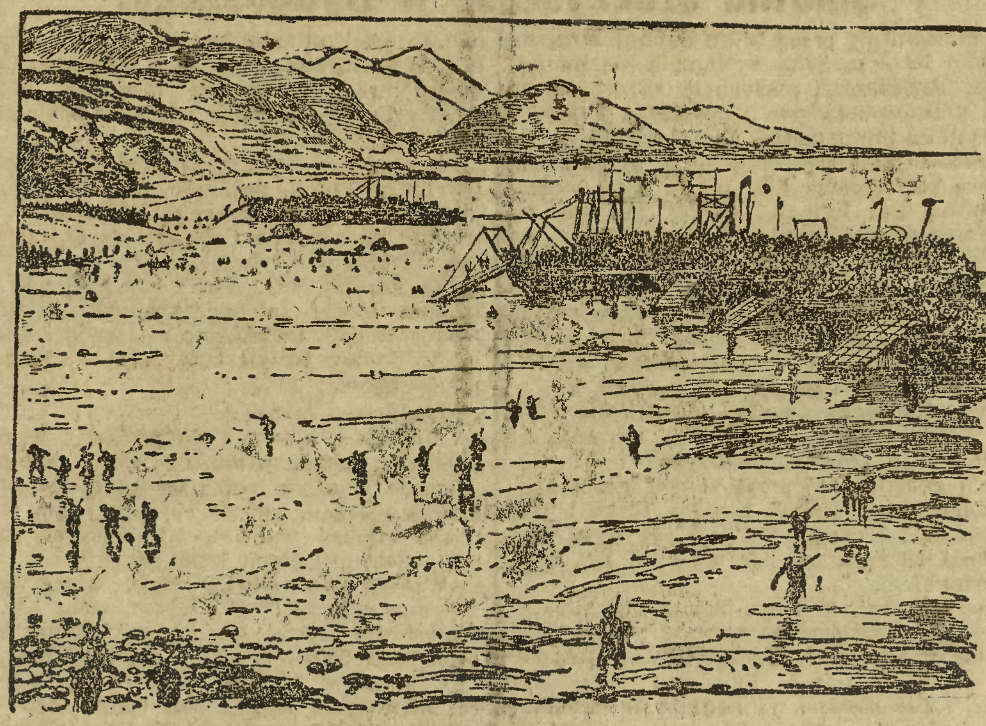
Po upływie powyższego terminu odsetki za zwłokę pobierane będą w wysokości 4%.

Niepowodzenie Targów Gdańskich.

Gdańsk, 24. 9. (PAT). Dziś przed poł. nastąpiło tu otwarcie IV. międzynarodowych targów gdańskich. Ze strony Polski wziął udział w otwarciu zastępca nieobecnego komisarza generalnego Rzeczypospolitej radca legacyjny Zalewski. Mimo niezmiernych wysiłków ze strony zarządu targów, udział wystawców jest słaby. Ogólna ich liczba wynosi około 300, w tem jest 50 wystawców polskich i znikoma ilość wystawców z Rzeszy niemieckiej. Poraz pierwszy na gdańskich targach znajduje się sowiecka wystawa zbiorowa.

(Warto przypomnieć, że w pierwszym roku istnienia targów gdańskich wystawców było około tysiąca, a na targach wschodnich we Lwowie przeszło 2000. 50 firm z Polski, to prawdopodobnie firmy niemieckie z Polski. Red.)

Lądowanie piechoty hiszpańskiej w Marokku.



Część piechoty hiszpańskiej opuszcza galary i brodzi po mieliźnie wybrzeża morskiego. Pięć z tych łodzi kabyle celnymi strzałami z armat zdołali zatopić.

Turcja łaknie europejskiej kultury.

Zamknięcie „tekke“ t. j. klasztorów. — Skasowanie szeików i derwiszów. — Reforma stroje duchownego. — Urzędnicy muszą się nosić po europejsku. — Nastąpiła nawet reforma... ukłonów.

Rzeczpospolita turecka uczyniła ostatniemi czasy ważny krok dla zbliżenia państwa. Mianowicie wydany został w Turji dekret, zarządzający natychmiastowe zamknięcie wszystkich istniejących w kraju „tekke“ i klasztorów i reguluje ostatecznie kwestję ubioru osób duchownych i cywilnych.

Wszystkie „tekke“ (domy zebrania różnych sekt religijnych) i klasztory, znajdujące się na terytorjum Turcji, niezależnie od tego, czy stanowią one „wakuf“ (własność meczetów), czy własność szejków, muszą być zamknięte bez żadnego wyjątku Meczety, które służyły za „tekke“ lub klasztory, nie będą odtąd używane inaczej, jak tylko w charakterze domów modlitwy.

Znosi się kongregacje i bractwa na terytorjum Rzeczypospolitej. Niema już szejka, ani derwiszów, ani innych adeptów jakichkolwiek doktryn religijnych. Wszystkie stroje, specjalnie przez nich używane, są zakazane.

Jeżeli w „tekke“ lub klasztorach znajdują się mieszkania szejkow, to mogą oni dożywotnio korzystać z tych mieszkań. Jeżeli wypłaca się tym szejkom donację „wakufową“, to będą oni otrzymywali ją nadal. Zakłady, w ten sposób zamknięte, mają być zamienione na szkoły.

„Turbe“ (grobowce), urządzone przez sultanów, będą również zamknięte. Grobowce zaś, przedstawiające wartość historyczną lub artystyczną, będą przekazane ministerjum oświecenia publicznego. Co do ubioru duchowieństwa tureckiego, dekret wymienia szczegółowo urzędy i godności duchowne i nadaje im, jako oznakę zewnętrzną ich godności, turban biały i sutannę czarną (lata). — Wszystkim zaś osobom, które nie należą do duchowieństwa, zabrania się noszenia turbanów i sutann.

Urzędnikom państwowym wreszcie dekret nakazuje ubierać się „tak jak się ubierają wszyscy urzędnicy narodów cywilizowanych na kuli ziemskiej“, tj. nosić ubrania marynarkowe i nakrywać głowę stosownie do okoliczności, do ceremonji, do pory“. Dekret nakazuje pozostawać z nienakrytą głową w domach i innych gmachach i kłaniać się znakiem głowy. „Na ulicy ukłon robi się przy pomocy kapelusza“.

Jak wielka jest w Turcji liczba „tekke“ i klasztorów, podlegających zamknięciu, świadczy o tem fakt, że w samym tylko Konstantynopolu policja nałożyła już pieczęcie na przeszło 200 zakładów. Prasa turecka z całem zadowoleniem powitała dekret, podnosząc, że stanowi on jeden z najdonioślejszych kroków rzeczypospolitej na drodze ku odrodzeniu.

Komuniści węgierscy chcieli zabić 43 osób.

Budapeszt, 24. 9. (PAT). Jak wynika z zeznań aresztowanych niedawno 43 komunistów, czarna lista, na której cele znajdowały się nazwiska regenta Horthy'ego, premjera Bethlena i szeregu innych wybitnych osobistości, ułożona została w Moskwie. Zamachy na wspomniane wyżej osoby miały być dokonane w ciągu 6 miesięcy. Na sparaliżowanie akcji policji Moskwa przeznaczyła wielkie sumy. Ostatecznym celem komunistów miało być ponowne proklamowanie na Węgrzech dyktatury proletarjatu. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Przedstawiciele m. Warszawy w Rzymie

Rzym, 24. 9. (PAT) Dziś przybyli tu prezes rady miejskiej m. Warszawy senator Baliński i prezydent m. Warszawy Jabłoński. Są oni gośćmi zarządu miasta. Po południu pp. Baliński i Jabłoński złożyli wizytę komisarzowi na miasto Rzym, który dziś wieczorem wydaje obiad na cześć gości polskich.

Zebranie Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego.

W związku z ostrym kryzysem, który przechodzi nasze życie gospodarcze, odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m w Warszawie zebranie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, centralnej organizacji naszego kupiectwa.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy reprezentować będzie pan dyr. Masiak.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Robotników, Moniuszko, Dzwon i Konferencją św. Wincentego á Paulo z parafji Św. Trójcy, uprasza się w niedzielę 27. bm.o godz. 12. do ogrodu Patzera do ponownej fotografji.

Zebranie plenarne Tow. Młod. Polek „Promyk“ oddział młodszy, odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 4. na sali parafj. przy kościele św. Trójcy. Wykład p. red. Teskowej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

23948) **K. S. „Korona“ przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Wzywa się wszystkich członków o stawienie się na zebranie informacyjne, które się odbędzie w sobotę, dnia 26. bm. o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej, zarazem prosimy o przyniesienie mundurków sportowych ibutów, należących do klubu, z powodu odbycia inwentury. Przypomina się członkom zapłacenie składem miesięcznych, które można uregulować u p. Olejniczaka zamieszkałego przy ul. Kaszubskiej 1. Prosimy o punktualne stawienie się wszystkich członków. **Zarząd.**

23962a) **Oddział Kolarzy Sokół Okole Wilczak** Jak było umówione — uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się w niedzielę przed lokalem zebrań Złoty Róg o godz. 9.45 rano celem wyjazdu. **Kierownik.**

23963a) **Towarzystwo Kupców.** Z powodu wyjazdu na zebranie Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego w Warszawie, kierownik sekretarjatu w piątek, dnia 25. bm. urzędować nie będzie.

Baczność, Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy urządza zabawę w niedzielę, dnia 27. bm., na sali Patzera. Wstęp na salę 1 zł., dla członków 50 gr. O poparcie tego młodego Tow. prosi **Zarząd.**

Baczność, Tow. Terminatorów. Zebranie zarządu odbędzie się dziś w piątek, o godz. 7. na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

23914a) **Tow. Robotników Polsko -kat. przy kościele św. Trójcy.** Włącznie z pożegnaniem ks. proboszcza i patrona, towarzystwo przystępuje w sobotę, dnia 26. września do wspólnej spowiedzi a w niedzielę o godz. 9. do komunji św. O gremjalne przystąpienie wszystkich członków wzywa **Zarząd.**

22829a) **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz - Fara,** przypomina swym członkom o zebraniu plenarnem w piątek, dnia 25. września 1925 r. o godz. 7 wiecz. na salce parafjalnej. Na porządku dziennym sprawa zabawy dnia 3. października br. Nowi członkowie mogą się na powyższem zebraniu zgłosić. O punktualne i liczne przybycie prosi **Zarząd.**

23791a) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 26. września br. o godz. 8. wiecz. posiedzenie miesięczne w lokalu Twardowski Nast. Długa 12 Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Londyn	29,07$^3/_4$	29,15	29,00
Nowy Jork	5,98	6,00	5,95
Szwajcarja	115,82$^1/_2$	116,11	115,53

Pożyczka złotowa 70%

Pożyczka kolejowa 85—80—85%

Pożyczka dolarowa 65—65$^1/_2$%

Pożyczka konwersyjna 43$^1/_2$%

Tendencja mocna.

BANK POLSKI płacił dzisiaj, 25. września:
Za dolary amerykańskie **6.25 zł.**
za marki niemieckie za sto szt. **142,32 zł.**
za guldeny gdańskie za sto szt. **115.38 zł.**

Cedula urzędowa z dnia 24. września 1925r.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,95. (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 4,50—4,60 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 3,50.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 6,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Centrala Rolników I—VII em. 0,50
Goplana I—III em. 2,75
Hurtownia Związkowa I—V em. 0,10.
Herzfeld Victorius I—III em. 2.00
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 37,00
Dr. Roman May I—V em. 19,50—18,50
Młyny i Tartaki Wągrow. I—II em. 5,00.
Płótno I—III em. 0,10.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,20.
Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1,10

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
24. 9. 1. poł.	49,5	21,7	6	N. 3.1
24. 9. 9 wiecz.	49,8	16,9	5	Cisza
25. 9. 7 rano	50,6	13,5	10	W. 2,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia 17,55 najwyższa 23 najniższa 12,9 Wysokość opadu 9

Stopniowy wzrost zachmurzenia, deszcze ciepło, potem lekkie ochłodzenie, umiarkowane miejscami dość silne wiatry południowe.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak

Cieszkowskiego 2, Telefon 1304. (1671

W komis

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Reperacje

lalek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe. T. Bytomski, Dworcowa 15a. (23795

Akuszerka

przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734

Książkowy-bilansista

zaprowadza książki, załatwia zaległości, sumiennie i tanio. Jasna 29a m 6. (23688

Sukna

dekatyzuje Raffka i Szymkowiak, ul. Poznańska 29. (23725

Majątków

kamienic, interesów olbrzymi wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat". Cena złoty. Wysyła Administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. (22644

SPRZEDAŻE

Dom

II-piętrowy z inwentarzem i fabryczką 70 mtr. kwadratowych, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa, w śródmieściu Bydgoszczy, wolne do objęcia 3 pokoje z kuchnią. Kupno bardzo korzystne. Cena 13000 zł. Wiadomość biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I p.

Dom

1-piętrowy w Bydgoszczy z 2 interesami, podwórze, wjazd, stajenki, stolarnia, mieszkanie wraz z interesem kolonjalnym i towarem do oddania zaraz za 15.000 zł. Warunki wołaty podług umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Młyn

wodny, turbinowy, na mocnej wodzie, przemiał do 80 centr., przy tem 85 mórg ziemi pszennej w bogatej okolicy o dobrej komunikacji, z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za 34.000 zł., wpłata stosownie do umowy. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom

piętrowy, ogród, w śródmieściu, 5000 zł. Dom dwupiętrowy, nowy, ogród, 12 000 zł. Szarek. Dworcowa 90. (23874

Wila

5-pokojowa z ubikacją fabryczną, sklepem, stajenkami i ogrodem owocowym, 5 minut od tramwaju, za cenę 9500 zł. zaraz na sprzedaż Wiadomość Miedzyń, Osada 25 (23817

Domek

z interesem, 5 mórg roli w mniejszem mieście 7000 zł. poleca na sprzedaż. Duczyński, ul. Wrocławska 2, Bydgoszcz. (23924

Sprzedam

dom nowoczesny, dogodne warunki. Oferty pod „Śródmieście" do Dz. Bydg. (2392

Elegancko

urządzona parowa piekarnia z napędem elektrycznym w dobrem położeniu w Chojnicach przy ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „A. C." do Dzien. Pomorskiego w Chojnicach (Pomorze). (23899

Sklep

kolonjalny z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zgł. w Dzien. Bydg. (23727

Skład

kór, prosperujący 30 lat w dużym mieście powiatowym w centrum miasta, sprzedam z powodu choroby. Of. pod „Skład skór" do Dzien. Bydg. (23716

Skład

kolonjalny z urządzeniem i towarem za około 4000 zł. za gotówkę do oddania. K. Ufnowski, Czersk, ul. Dworcowa 6. (23903

Korzystna

wyprzedaż z powodu wyjazdu. Ubranie, statki kuchenne, walizy, leżanka i różne inne rzeczy. Podgórze 9, Woltyński. (23731

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Motocykl

„Wanderer" $1^1/_2$ P. S. w dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Łokietka 8c. II ptr. prawo. (23815

Sztucer

do tarczy oryg. Haenel-Aydt, bardzo dobry, korzystnie do nabycia. Of. pod „Sztucer" do Dzien. Bydg. (23835

Białe

żelazne łóżko na sprzedaż. Marcinkowskiego nr. 8b I prawo. (23800

Leżanka

nowa dobrze odrobiona za 45 zł. na sprzedaż Toruńska 178, przystanek tramwaju. (23936

Tanio

na sprzedaż: 4 płaszcze damskie i kostjum. Ulica Grunwaldzka 103, I. ptr. lewo. (23938

Motocykl

B. S. A. $2^1/_2$ P. S. w najlepszym stanie sprzedam tanio. Oferty pod „Sp. A." do Dz. Bydg. (23721

Wóz

roboczy i sanie w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Czyżkówko, Grunwaldzka 17. (23953

Dobra okazja!

Sypialka oraz męski pokój z całkowitym urządzeniem z powodu wyjazdu bardzo tanio natychmiast na sprzedaż. Gdzie? Wskaże Dziennik Bydgoski. (23962

Pokój

stołowy sprzedam bardzo tanio z powodu nieporozumienia, na korzystnych warunkach, meble są nowe, obejrzeć można o godz. 5—7 Gdańska 103, ptr. (23857

Pianino

pojedyncze czarne na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. (23886

Rakieta

tenisowa 13 ka bardzo dobra tanio na sprzedaż. Jagiellońska nr. 8, I ptr. (23927

Krowa

na sprzedaż, ulica Koźmiana 25. (23736

KUPNA

Kupię

dom w centrum bez pośrednictwa za gotówkę do 25.000 zł. Mogę zapłacić dolarami. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „A. Z." (23911

Dom

średni z ogrodem w śródmieściu kupię zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Dom 18". (23886

Domów

przy wpłacie 2—3000 zł. cenę według umowy, poszukuje w Bydgoszczy. Szarek, Dworcowa nr. 90. (23946

Kupię

dom, wpłacę 10000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Kancelarja". (23867

Kupię

100 mórg lub wydzierżawię 200—300 mórg dobrej ziemi zaraz. Oferty pod „S. S. do Dz. Bydg. (23863a

Dom

kupię w dobrem położeniu, najchętniej ze sklepem w Bydgoszczy. Wpłata ca 10.000 zł. Łask. zgłosz. tylko od właściciela do Dzien. Bydg. pod „J. K." (23897

LEKCJE

Francuskiego

lekcje, korepetycje, konwersacja, gruntownie, tanio. Zgł. pod „Francuskie" do Dz. Bydg. (23825

Wynajmuję

na godziny fortepian do ćwiczeń. Ul. Sienkiewicza 18, I ptr. lewo, zgł. od 2—4 po południu. (23873

POSADY

Państwowy

Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Długa 55 poszukuje zaraz 1 nauczycielkę na majątek ziemski do przygotowania 7-mio letniego chłopca do szkoły ludowej, któraby zarazem wyręczała panią domu. Zgłosz. osobiste przyjmuje sekretarz Urzędu w sobotę do godziny 12-tej. (23929

Szofera

(mechanika), trzeźwego i uczciwego poszukuje do nowo-założonej linji autobusowej. Oferty pod „L. G. 333" do Dz. Bydg. (23948

Poszukuje

do mej drogerji, składu żelaza i towarów kolonjalnych ucznia, z dobrem wykształceniem szkolnem, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Otton Dziomba, Miasteczko Wlkp. (22942

2—3 brukarzy

poszukuje zaraz. Zgł. przyjmuje Ignacy Kryszczyński, podmistrz brukarski, Chełmża. (23895

Obciągaczka

zdolna potrzebna zaraz. Błonia 24, pracownia cukiernicza. (23907

Karmelkarz

lub karmelarka na wyroby twarde jak agrest, poduszki i do zawijania, tylko samodzielne mogą się zgłosić piśmiennie. Of. z wymaganiem pensji do „Dziennika Kujawskiego", Inowrocław pod „Karmelek" ewtl. przyjmie się na stół i stancję. (23928

Pomocnik

poszukiwany, branży kolonjalnej i destylacyjnej, z dokładną znajomością książkowości i korespondencji, trzeźwy i sumienny. Zgł. z odpisem świadectw, fotografją, którą się natychmiast zwraca, oraz z podaniem życiorysu i warunków do firmy: Jan Długoński, fabryka wódek i likierów Starogard (23909

Starsza

uczennica z branży bieliźniano-galanteryjnej może się zaraz zgłosić. Adr. wskaże Dz. Bydg. (23902

Poljer(ka)

może się zgłosić. Wielkie Bartodzieje, Fordońska 68. (23930

Ogłoszenie.

Dzielnych pomocników krawieckich na tylko wykwintną prace poszukuje zaraz Salon de Mod, M. Andrzejewski, Szubin, ul. 3 Maja 11. (23901

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje zaraz. Z. Słuchniński, Znin, mistrz fryzjerski. (23683

Dzielnego

bednarza do prac w browarze przyjmie Browar, Szubin-wieś. (23912

Poszukuję

od 1. 10. lub 15. 10. na samodzielne stanowiska do składu kolonjalnego i restauracji na wieś biegłego starszego ekspedjenta z kaucją. Zgł. Bolt, ul. Hermana Frankego 2. (23955

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuję zaraz. Kujawska 93. (23885

Pomocnik

ogrodowy i chłopiec, potrzebni od 1 października. Okole, ul. Scieżka nr. 11, ogrodnictwo. (23893

Inteligentna

młoda osoba mogąca poprowadzić bufet z ciepłemi i zimnemi zakąskami otrzyma posadę od 1 października b. r. Oferty do Kurjera, ul Parkowa pod „Spółdzielnia". (23934

Służąca

na gospodarstwo wiejskie potrzebna. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Służąca

potrzebna do wszelkiej pracy domowej Bernardyńska 11, II ptr, (23893

2 dzielne

ekspedjentki z dobremi świadectwami poszukują posady przy bufecie zaraz lub później. Zgł. pod „Ekspedjentka" do Dzien. Bydg. (23881

Kasjerka

z pięcioletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później lub jako ekspedjentka albo jakiego innego zatrudnienia, biegła w polskim i niemieckim języku. Oferty proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „5 lat praktyki." (23906

Osoba

uczciwa, skromna, zaufana lat 27, przyjmie posadę gospodyni lub wyręczycielki, umie gotować, piec, zaprawiać konserwy i wszelką pracę domową. Zgłosz. pod „P. P. 100" do Dz. Bydg. (23918

Szofer

kawaler poszukuje posady na Forda. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Trzeźwy". (23864

Panienka

z porządnej rodziny poszukuje miejsca przy dzieciach lub w domowym gospodarstwie. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. R. K." (23816

Córka

rolnika, lat 19, pragnie do dalszego jej wykształcenia się w gotowaniu i w gospodarstwie na większym majątku od 1. 10. 25 r. albo później wstąpić. Zgł. piśmienne do Dzien. Bydg. pod „23918", (23917

Dzielną

steperkę, która także przyrządzać umie poszukuje zaraz. Steppernia Cholewek, Plac Kościeleckich 2. (23712

Pomocnik

piekarski znający dobrze cukiernictwo poszukuje zaraz lub później posady, Świadectwa dobre. Łask. zgł. W. Marciniak, Pleszew, Plac Kościelny 2, cukiernia i kawiarnia. (23904

Młody

wolontarjusz porządn. rodziców, który ma rok praktyki pozasobą w branży bławatów poszukuje posady celem wyuczenia na Pomorzu lub Poznańskim. Proszę oferty składać do Dz. Bydg. pod „Uczeń T. OO." 23682

Ogrodnik

młody poszukuje zaraz lub później posady. Zgł. pod „Ogrodnik" do Dz. Bydg. (23921

Urzędnik gospodarczy

kawaler, lat 25, z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz lub później posady na większym lub mniejszym majątku. Łaskawe zgł. pod „505" do Dz. Bydg. (23908

Szofer

kawaler poszukuje posady, miejscowość obojętna Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szofer 105". (23905

DZIERŻAWY

W Nakle

przy Rynku jest skład z urządzeniem, 13 pokojowem mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia (nadaje się na obuwie). Oferty do Dzien. Bydg. pod „100". (23913

Hotel

lub strzelnicę wydzierżawię natychmiast. Zgł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I ptr.

Wydzierżawię

na dobrym miejscu bez konkurencji restaurację, 4 pokoje i dużą salę od 1. 10. lub 15. 10. 1925 r. Pierwszeństwo mają kawalerzy lub małżeństwo z małą rodziną. Zgł. pod „Restauracja" do Dzien. Bydg. (23884

Składu

z przyległemi 2 pokojami i kuchnią w centrum poszukuję. Oferty piśmienne dla Jasińskiego złożyć proszę u p. Geryna. Pomorska 8, II ptr. prawo. (23827

Kilka

dobrych interesów do wydzierżawienia poleca Duczyński, Wrocławska nr. 2, Bydgoszcz. (33941

Baczność!

Skład kolonjalny, 2 pokoje i kuchnia z urządzeniem zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właściciela domu. Fordon, ul. Bydgoska 78. (23915

Garaże

do wynajęcia. Ul. Grodztwo 24a. (22889

MIESZKANIA

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia dla młodego małżeństwa. Wiadomość ulica Śląska 10. Leszczyński. (23865

Młode

małżeństwo poszukuje 2—3 pokoi z kuchnią i komfortem, lub 2 próżnych pokoi z używaniem kuchni u samotnej pani. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „N. N." (23813

Młode

małżeństwo poszukuje zaraz lub od 1. 10 25. 1—2 pokoj. mieszkania. Płaca podług ugody. Podgórna 19 u p. Kałas. (23894

Mieszkanie

4-pokojowe za renowację zaraz do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „A. B. 1500". (23945

POKOJE

Pokój

umeblowany dla 1 pana do wynajęcia. Waiser, Wodna 4. (23675

2 pokoje

umeblowane, mieszkalny i sypialka dla 2 panów od 1. 10. 25 do wynajęcia. Ul. Piotra Skargi 7, ptr. lewo. (23809

Pokój

wspólny z wolnem wejściem do wynajęcia Jagiellońska 7, parter lewo. (23700

Pokój

umebl. duży, słoneczny z elektrycznem światłem dla lepszej pani lub 2 osób do wynajęcia. Hetmańska 31, III, (23914

2 pokoje

modnie elegancko umeblowane z całym komfortem jak: telefonem, centralnem ogrzewaniem, elektr. światłem zaraz lub później do wynajęcia, ul. Dworcowa 30, II ptr. lewo. (23879

2 pokoje

frontowe, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, usługa, I ptr., zaraz do wynajęcia. 20 Stycznia 30, I wprost. (23890

Na stancję

przyjmię ucznia, opieka troskliwa zapewniona, warunki przystępne. Lipowa 3, II. ptr. prawo. (23940

Pokój

umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Warszawska 19, parter lewo. (23931

2 pokoje

elegancko umebl. z używaniem pianina dla starszego, solidnego lepszego pana zaraz lub od 1. 10. do wynajęcia. Poznańska 24, ptr. prawo. (23234

Uczennica

VII klasy poszukuję stancji przy inteligentnej rodzinie z prawem korzystania z pianina. Wiadomość Sienkiewicza 44, I ptr. lewo od godz. 3—5 po poł. (23923

Skromnie

umebl. pokój do wynajęcia. Dworcowa 30, III lewo. (23922

Biuro prawnicze

Karola Schrödela, Nowy Rynek 5 II.,

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (6801)

Kawaler

urzędnik państwowy poszukuje małego skromnie umebl. pokoju z wolnem wejściem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „8". (23942

Pokój

skromnie umebl. do wynajęcia. Chwytowo 10, Wolkowa. (23930

Pokój

z utrzymaniem dla inteligentnej osoby do wynajęcia, Król. Jadwigi 13, II ptr. lewo. (23943

2 pokoje

dobrze umebl. z elektrycznem światłem i używaniem kąpielki dla 1 lub 2 lepszych panów do wynajęcia, ul. Gdańska 31-32, III ptr. lewo (23877

ROZMAITOŚCI

Wdowiec

posiadający własny dom z interesem, wartości 30.000 zł. poszukuje panny lub wdówki lat 40—45, jeżeli mają zamiłowanie do interesu zechcą swoją fotografję złożyć w Dzien. Bydg. pod „40—45". (23805

Bufet

do oddania na własny rachunek. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kaucji 1000 zł." (23880

Wypożyczę

1000 zł. temu, kto wydzierżawi 2 lub 3 pokoje z kuchnią wśródmieściu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „T. Fr." (23891

Poszukuje

się pożyczki 2000 do 3000 zł. na I hypotekę na objekt wartości 10.000 zł., dobry procent z zabezpieczeniem wartości dolara. Oferty do Dzien. Bydg. pod „U. J." (23882

2000 zł.

i więcej wpłacę jako kaucję ewtl. przystąpię jako wspólnik. Warunek współpraca. Of. pod „56" do Biura ogłoszeń „Kurjer", Parkowa 2/3. (23932

Przedsiębiorstwo

przemysłowe w Bydgoszczy poszukuje pożyczki 15—20.000 zł. z gwarancją hipoteczną i równowartość dolarową. Zgł. do Grundtke, Pomorska 43. (23830

10 000 zł.

pożyczę ludziom pewnym. Zgł. pod „Egzystencja" do Dz. Bydg. (23947

Ostrzegam

przed kupnem mieszkania przy ul. Sienkiewicza 52. Gospodarz. (23957

Unieważniam

kartę mobilizacyjną na nazwisko Kazimierz Jezierski, ogniomistrz sztab. Oprócz tego wykaz osobisty, kartę rowerową i kartę podatku za psa, zgubione 3. 7. 1925 r. Kazimierz Jezierski, Jagiellońska 51. (23933

Podziękowanie.

Wszystkim pp. oficerom, księżom, kolegom, przyjaciołom, znajomym i towarzystwom, do których należał

śp. por. Głowski

a przedewszystkiem Dowództwu i Szkole Pilotów oraz 62 pułkowi piechoty i pułk. p. Grabowskiemu za oddaną ostatnią przysługę oraz dowody współczucia z powodu nieszczęśliwego wypadku naszemu najdroższemu synowi i bratu śp. por. Kazimierzowi Głowskiemu, składamy na tej drodze staropolskie **„Bóg zapłać"**.

Stroskani

23910) **rodzice z rodziną.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego kochanego męża, drogiego ojca

śp. Benona Jagły

odprawi się mszę św. w sobotę, d. 26-go września w kościele farnym o godz. 7-mej rano, o czem życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia (23958 **żona z dziećmi.**

Dr. Marjan Kościuszko

specjalista chorób kobiecych
23530) **operator-położnik**
przyjmuje chorych od godz. 3—5 popołudniu.
Bydgoszcz, ulica Zdany nr. 1, (róg ulicy Pomorskiej).

Obwieszczenie.

Na zasadzie odnośnych uchwał członków **Spółdzielni Towarzystwa Urzędników Miejskich w Bydgoszczy** przystępuje się do likwidacji takowej. Ewentualne pretensje należy zgłaszać do niżej podpisanej komisji. (23883

Bydgoszcz, dnia 24 września 1925 r.

Komisja Likwidacyjna.
(—) Aulich, (—) Płoszyński, (—) Kuberski.

Kontrola wodomierzy.

W dniach najbliższych będzie uskuteczniana kontrola wodomierzy. Celem przyspieszenia kontroli uprasza się ułatwiać kontrolerom dostęp do wodomierzy. (§ 44 rozp. pol.)

Nie doręczone właścicielom domów przy kontroli kartki z zanotowanym wodostanem mogą być później odebrane w Dyr. Kanal. i Wodoc. Jagiellońska 38, pokój 16.

Bydgoszcz, dnia 23 września 1925 r.

Magistrat — Dyr. Kanal. i Wodoc.
z p. (—) Ed. Tubielewicz
23889) decernent.

Sąd Apelacyjny w Toruniu ogłasza

KONKURS

na dostawę **materjałów pisarskich** dla Sądów całego obwodu na I-sze półrocze **1926 r.** loco Sąd Apelacyjny Toruń. Informacji co do warunków i ilości zapotrzebowanych materjałów udziela Sekretarjat Prezydjalny — pokój 29 — w budynku Sądu powiatowego, gdzie należy składać także oferty z podaniem wzorów i cen najpóźniej **do 10. 10. 1925 r.**

Toruń, dnia 21 września 1925 r.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
23899) (Podpis nieczytelny).

W dniu **6 października br. o godz. 10 rano** odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) (23846

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów jak: **tkanina bawełniana, jedwabna i lniana, papier, części maszyn, wyroby z żelaza kowalnego i używana odzież.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji, (najpóźniej w dniu licytacji), bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem. **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Resztówka

ca. 450 mórg (110 ha.) żytniej ziemi, budynki nadkompletne, mieszkanie doskonałe, stan budynków masywny i doskonały, zaraz do nabycia za gotówkę. Of. sub „23920" do Dz. Bydg. (23920

Elektrotechnik

na samochodowe magneta, dynamo, instalacje i t. d. tylko specjalista w tej gałęzi, potrzebny na stałą posadę do Elektrotechniki automob. w Warszawie. Oferty z krótkim życiorys. **Warszawa**, Koszykowa 31 **Z. Popławski**, lub osobiste informacje **Zoppot**, Parkstr. 18, **Ptaszyński.** (8

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 28 września br. o godz. 2-ej po poł. będę sprzedawał w **Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke** najwięcej dającemu i za gotówkę: (23951

2 konie wyjazdowe z uprzężem
2 konie robocze z uprzężem i
2 powózki do wyjazdu.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Posiadłość

handlowa, nadaje się także na urządzenie fabryki, wielkie podwórze i sad, mieszkanie 5 pokojowe zaraz wolne, w małem mieście fabrycznem, na korzystnych warunkach zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia uprasza się do biura ogłoszeń **J. Weber, Bydgoszcz.** (23954

Sprzedaż przymusową

wyznaczoną przy ul. Bocianowo nr. 4, **odwołuję.**

Malak
32892) komorn. sądowy w Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 26 września 1925 r. o godz. 10-tej **przed południem** będę sprzedawał przy ul. Gdańskiej 42, I pt. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko z fotelem, 1 kanapę i 2 fotele pluszowe, 1 stół, 1 maszynę do pisania marki Orzeł. (23853

Milczewski, pom. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 28 września o godzinie 12 w południe będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. **Długiej nr. 13**, najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 żelazną szafę do pieniędzy, 1 stół składowy 3 mtr. długi z marmurem.

Preuschoff
23925 komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, **dnia 26 września br.** o godz. 10-ej przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Długiej 22** najwięcej dającemu i za gotówkę: (23930

1 żelazną szafę do pieniędzy.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego we wtorek, dnia 29 b. m. o godz. 12 w poł. w moim biurze przy **ulicy Dworcowej nr. 85**

51, i 80 ctr. rzepaku.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. (2393

Kupuje stale każdą ilość (23937

złota, srebra i platyny

do własnego użytku.
Paweł Makowiecki, dentysta, Dworcowa 18b.
(23937

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

19 26

Kalendarz

Dziennika Bydgoskiego na r. 1926

wyjdzie jako bezpłatny dodatek dla abonentów „Dziennika" na gwiazdkę roku bież. w formacie 4°, przeszło 100 stron druku. — Szanownych P.P. Kupców i Przemysłowców upraszamy o łask.

nadawanie ogłoszeń już teraz

ponieważ dział reklamowy jest ograniczony.

Nakład zapowiada się już obecnie na

40000 egzempl.

Ogłoszenie.

Lekarz weterynarji

potrzebny od 1 listopada 1925 r. jako

zastępca dyrektora Rzeźni miejskiej w Inowrocławiu

na przeciąg pięć miesięcy.

Po upływie czasu zastępstwa nie wykluczone jest objęcie definitywne stanowiska dyrektora rzeźni przez zastępcę pod warunkiem, że kandydat zdał egzamin na powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Pobory zastępcy podług umowy.

Pobory dyrektora VI. klasy ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych oraz wolne pomieszkanie, światło i opał.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 października br. Magistrat w Inowrocławiu.

Inowrocław, dnia 11 września 1925 r.

Magistrat
23366) Dr. Krzymiński.

Książkowy-bilansista

z długoletnią praktyką handlową i bankową ostatnio na kierowniczem stanowisku, z pierwszorzędnemi referencjami **poszukuje** zaraz wzgl. później odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia do **„PAR"**, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72, pod nr. „38 45".
23887

PROKURENT

poważnego banku polskiego z 10-letnią praktyką, gdańszczanin, zaznajomiony z wszelkimi operacjami handlu zamorskiego

poszukuje odpowiedniego stanowiska.

Oferty uprasza się do Eksp. **„Echa Gdańskiego"** pod **nr. 1005.**

2-3 tys. złotych pożyczki

poszukuje się na 160 mrg gospodarstwo za dostawę artykułów wiejskich lub przyjęciem do Spółki. Zgłoszenia pod L. T. 30 do Dziennika Bydgoskiego.

Dwaj redaktorzy
poszukują zaraz

DWA POKOJE

solidnie umeblowane z łazienką, światłem elektrycznem i niekrępującem wejściem w śródmieściu.

Zgłoszenia do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" — telefon **325.** (23846a



ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

KINO NOWOŚCI

DZIŚ! Wolna przeróbka noweli S. K. **MACDONALDA** (23944

p. t. **NIEBIESKIE PTAKI**

W rolach głównych:
Patsy Ruth MILLER
BEN ALEKSANDER
i **LLOYD HAMILTON**

NADPROGRAM: aktualność

Manewry Wojsk Polskich na Pomorzu (Całość 12 aktów)